



ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 1/2015

STOLICE POŁĄCZONE

Kluby z Warszawy,
Paryża, Berlina i Brukseli
podpisały porozumienie
o współpracy
str. 16





Drodzy polscy przyjaciele, czytelnicy „Rotarianina”

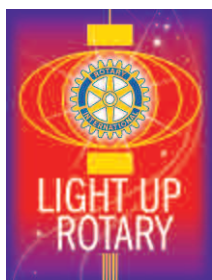
Święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok i ferie zimowe, wszystkie te chwile spędzone w rodzinnym gronie są już za nami. I nagle okazało się, że większa część roku, którego mottem jest „Light Up Rotary”, też już jest za nami. Czasu mamy mało, a do zrobienia jest wiele. Ciekawość nakazuje zadać pytanie: co jest naszym kolejnym celem, jakie będą wyzwania w kolejnym roku rotariańskim?

Jak zwykle odpowiedzi na nie udziela prezydent elekt Rotary International podczas International Assembly w San Diego. W tym roku K.R. „Ravi” Ravindran ze Sri Lanki, nasz nowy prezydent w roku rotariańskim 2015/2016, podał motto swojej kadencji, które brzmi „Be a Gift to the World”. Znaczy ono mniej więcej tyle, że rotarianie powinni oddać swoje talenty i możliwości służbie ludziom w potrzebie. Powinniśmy przezwyciężyć wewnętrzne trudności, z jakimi mierzy się nasza organizacja w ostatnich latach. Powinniśmy zwiększyć członkostwo, wracając do podstaw, które budowały Rotary, podkreślając wysokie standardy moralne we wszystkich aspektach życia i różnorodności w każdym klubie. Ważne jest także Rotary jako marka. Musimy odświeżyć nasz wizerunek, który w wielu częściach świata nieco przybladł, i uświadomić innym, czym się zajmujemy. A także zbierać środki na Rotary Foundation i realizować projekty, które przyciągną do nas nowe osoby oraz zaktywizują obecnych członków klubów.

Łatwo to wszystko powiedzieć, trudniej wykonać. Tu nie ma łatwych recept. W naszym dystrykcie mamy na szczęście duże doświadczenie i z wielu kłopotów udało nam się wyjść z sukcesem. Zachęcam kluby z dystryktu, aby ten rok rotariański zakończyły, organizując Dni Rotary oraz przygotowując się na wyzwania kolejnego roku, dla dobra ludzi, którzy nas potrzebują.

Wasz gubernator

Aleksiej Kozenkin,
DG D-2230
2014–2015





Drodzy przyjaciele Rotarianie

Moim zadaniem jako prezydenta Rotary International jest nie tylko motywować do działania rotarian, ale także słuchać ich i wyciągać wnioski. Podczas spotkań członkowie klubów opowiadają mi o udanych projektach, wyzwaniach, jakie stoją przed klubami, Dniach Rotary, nowych pomysłach – słucham z wielkim zainteresowaniem, bo bardzo jestem ciekaw, co rotarianie myślą, robią i planują. Dlatego gdziekolwiek jestem, zachęcam moich gospodarzy, by mówili mi o sobie i swoich klubach. Zadaję pytania pomocnicze: co wam idzie najlepiej, co trzeba poprawić, co my – jako amerykańska centrala – możemy dla was zrobić?

Odpowiedzi bywają zaskakujące. Na szczęście na ogół potrafię coś zaproponować lub jestem w stanie skorzystać ze swoich możliwości, by pomóc. Do Evanston wracam z nowymi pomysłami i wiedzą, która bardzo nam się przydaje przy podejmowaniu decyzji dotyczących nas wszystkich. Przede wszystkim jednak dostrzegam w tych opowieściach wielką moc pasji, zaangażowania, autentycznego altruizmu.

W Atlancie uczestniczyłem w spotkaniu, podczas którego wręczano nagrody nauczycielom i przy okazji wysłuchałem opowieści o tym, jak dostęp do

edukacji może odmienić czyjś los. W Istambule oglądałem wysięg osób na wózkach i dowiedziałem się, jak tureccy rotarianie działają na rzecz niepełnosprawnych. W Limie rozmawiałem z kobietą, która uczestniczyła kiedyś w programie GSE, dzięki temu 20 lat później dołączyła do Rotary i uważa to za jedną z najlepszych decyzji w życiu.

Słyszałem zabawne anegdoty oraz historie, które wzruszyły mnie do łez. Wniosek, który mi się nasuwa, jest następujący: takimi opowieściami moglibyśmy zachęcić mnóstwo osób do wstąpienia do Rotary. Gdyby tylko one te opowieści znały! Dlatego zachęcam Was gorąco – dzielcie się nimi! Opowiadajcie znajomym, wrzucajcie posty na Facebooka i na strony internetowe, publikujcie na Rotary.org. Musimy docenić siłę opowieści. Light Up Rotary!

Gary C.K. Huang
Prezydent Rotary International



Chcesz być doradcą RF?

Zakończył się pierwszy rok realizacji grantów według nowego modelu. Bardzo pozytywnie odbieramy fakt, że kluby i dystrykty nawiązują nowe partnerstwa, by realizować duże projekty o długofalowym efekcie. Nasza Rotary Foundation dofinansowała 488 grantów dystryktalnych na łączną kwotę 23,5 mln USD, a także aż 868 grantów globalnych na kwotę 47,3 mln USD. Mamy świadomość, że są to ogromne pieniądze i trzeba dbać o to, by były wydawane mądrze. Dlatego powołaliśmy kadrę doradców technicznych, którzy służą pomocą klubom i dystryktom. Doradcy techniczni to rotarianie, ochotnicy, którzy są uznanymi ekspertami w dziedzinie łączącej się z naszymi obszarami działania (pokój/zapobieganie konfliktom, leczenie/zapobieganie chorobom, opieka nad matką i dzieckiem, oświata i alfabetyzacja, dostęp do wody, rozwój gospodarczy i społeczny) lub też w audytach finansowych. W ubiegłym roku w imieniu RF nasi ochotnicy wykonali 153 zadania. 44 z nich stanowiły eksperckie oceny projektów przed wdrożeniem ich do realizacji, 68 to wizyty w miejscu, gdzie będzie realizowany

projekt – to obowiązkowy punkt przy dużych grantach. Doradcy przeprowadzili też 41 audytów projektów.

Wiemy, że macie czasami kłopoty przy wymaganej ocenie potrzeb, opracowaniu strategii długofalowości projektu, monitorowaniu prac lub ich późniejszej ewaluacji. Doradcy techniczni mogą Wam pomóc, mogą również służyć jako opiniotwórcy eksperci dla zewnętrznych sponsorów. Jeśli potrzebujecie takiej opinii, o kontakt z doradcą poproście swojego oficera ds. Rotary Foundation.

Nieustannie szukamy kolejnych doradców na całym świecie. Interesują nas wszystkie obszary działania oraz audyty. Jeśli uważasz, że masz odpowiednie kwalifikacje i chcesz zostać naszym doradcą, zapraszamy do kontaktu: cadre@rotary.org.

John Kenny
Prezes Rotary Foundation

Bliżej świata

Zobacz, jakie projekty realizują rotarianie z innych krajów.

[1] POLSKA



RC Warszawa City, niemiecki RC Berlin-Luftbruecke i włoski Milano Nord razem realizują grant globalny, dzięki któremu kilkuset uczniów zagrożonych wykluczeniem społecznym może uczyć się języków obcych. Kluby dostarczają sprzęt, oprogramowanie i interaktywną platformę e-learningową do świetlic społecznych, organizują także szkolenia dla nauczycieli. Każdą świetlicą opiekuje się rotarianin z lokalnego klubu.



[2] JAMAJKA

Ocean Conservacy – organizacja nonprofit z siedzibą w USA od prawie 30 lat organizuje we wrześniu dzień sprzątania wybrzeża. Przedsięwzięcie zrzesza ochotników z ponad 100 krajów, którzy jak dotąd zebrali 70 milionów kilogramów śmieci z plaż całego świata. W akcję włączył się klub Rotaract z New Kingston, Interact z St. George's College oraz RC New Kingston. W 2014 r. kluby trzech pokoleń zorganizowały sprzątanie 600-milowego pasa plaż Jamajki.



czas Dni Nauki organizowanych przez szkołę średnią w Nevadzie (stan Iowa). Sponsorem wydarzenia jest od roku 1979 RC Nevada. Tegoroczna edycja imprezy przyciągnęła 121 uczniów siódmych i ósmych klas, podzielono ją na działy: botanikę, zoologię, technologię i mikroekonomię. Co roku członkowie RC Nevada na ochotnika sędziują w konkursach odbywających się w trakcie Dni Nauki, fundują nagrody dla zwycięzców konkursów naukowych, a laureaci występują ze swoją prezentacją na spotkaniu klubu.



część projektu sfinansowanego z grantu globalnego RF. Dzięki niemu zakupiono 145 wózków inwalidzkich dla pacjentów szpitala Junta de Beneficia w Guayaquil. Członkowie grupy przywieźli je i przeprowadzili szkolenia dla kadry szpitala z technik fizjoterapii, metod leczenia chronicznego bólu, a także techniki dopasowania wózka do potrzeb pacjenta.



[3] USA

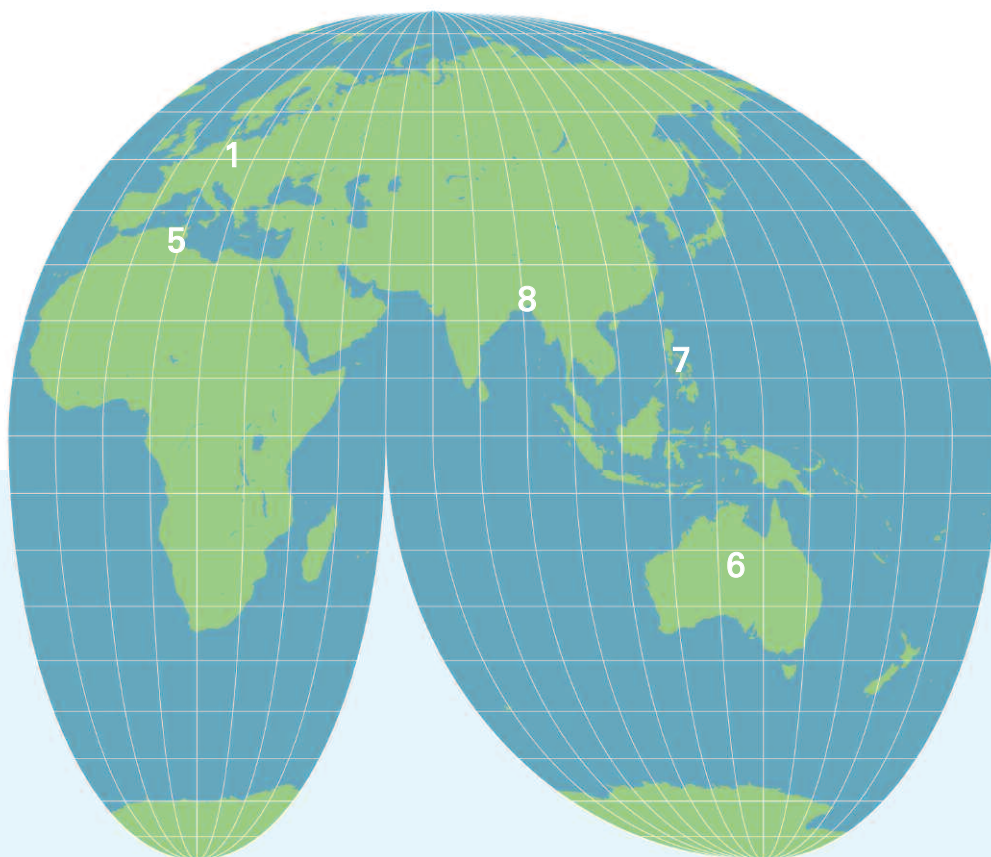
Jak muzyka wpływa na rytm serca konia? Na takie i inne pytania próbowali odpowiedzieć uczniowie pod-

[4] Ekwador

W roku 2013 grupa szkolenia zawodowego z Atlanty złożona z fizjoterapeutów, anestezjologa i logopedy spędziła dwa tygodnie w Ekwadorze. Była to

[5] Tunezja

Od 15 lat RC Tunis El-Menah organizuje co roku misję medyczną. Podczas nich lekarze pomagają dzieciom z rozszczepem wargi lub podniebienia w Tunezji i Algierii. W listopadzie klub zaprosił swoich gości na monodram „Made in Tunisia” w wykonaniu popularnego aktora i tancerza



Rotary w liczbach

ROTARY

Członkowie	1 220 115
Kluby	34 558

ROTARACT

Członkowie	169 395
Kluby	7365

INTERACT

Członkowie	396 980
Kluby	17 260

Dane z grudnia 2014

Lotfi Al Abdelli. Dochód z przedstawienia zostanie przeznaczony na tygodniowy wyjazd do szpitala w Soussse. Grupa lekarzy-wolontariuszy z Kanady, Japonii, Włoch, Tunezji i USA przyjmie małych pacjentów z okolicznych miejscowości i przeprowadzi operacje likwidujące rozszczep.



[6] Australia

RC Parkwood od 2010 r. organizuje we wrześniu 100-kilometrowy rajd rowerowy Gold Coast 100. Trasa zaczyna się w Southport i przebiega wzdłuż wschodniego wybrzeża, by skręcić w głąb lądu w kierunku Mudgeeraba i z powrotem do Southport. W tegorocznej edycji wystartowało



300 osób! Dochód zostanie przeznaczony na Rosies – organizację pomagającą bezdomnym oraz medyczny rotariański program Oceania Medical Aid for Children.

[7] Filipiny

Program edukacyjny skierowany do ubogich rolniczych rodzin z prowincji Bukidnon został sfinansowany z grantu dystryktalnego dystryktu 5630 (Nebraska, USA).

RC Hastings Sunrise, w którego składzie jest dwóch weterynarzy, nawiązał współpracę z organizacją pozarządową z Filipin. Dzięki tej współpracy zakupiono kilka świń, przeprowadzono szkolenie z kontroli rozmnażania zwierząt oraz zainstalowano na farmie niezbędny generator elektryczności (często występowały



tam przerwy w dostawie prądu). Gdy tylko uda się wyhodować stado, świny będą przekazywane jako źródło dochodu dla miejscowych rodzin.

[8] Bangladesz

W Bangladeszu notuje się wzrost zachorowań na raka piersi. Jest to najczęstszy rodzaj nowotworu u tamtejszych kobiet. W październiku 2014 r. kluby Dhaka Cosmopolitan i RC Patukhali ze wsparciem swojego dystryktu 3281 zorganizowały akcję bezpłatnego badania piersi. Wzięło w niej udział 150 kobiet, u 30 wykryto zmiany nowotworowe. Badania były dla lekarzy okazją do spotkania, zawiązała się także dystryktalna komisja ds. programu walki z rakiem piersi.



Po prostu Ravi

K. R. Ravidran, prezydent elekt Rotary International, do poduszki czytuje „Siedem nawyków skutecznego działania”. Jest założycielem i dyrektorem wielkiej firmy, znakomitym negocjatorem, doświadczonym oficerem RI, a do tego skromnym i bezpośrednim facetem, który już przy pierwszym spotkaniu nalega, by zwracać się do niego „Ravi”. Uważa, że jeśli człowiek jest uczciwy, transparentny i wypełnia sumiennie swoje obowiązki, to sukces przychodzi naturalnie.

The Rotarian: Odniosłeś sukces w biznesie. Rotary to nie biznes, chociaż niektóre reguły są wspólne. Czego się nauczyłeś w interesach i jak planujesz to wykorzystać?

Ravi: Sukces to pojęcie względne. Einstein mówił: „Staraj się nie być człowiekiem sukcesu, ale człowiekiem wartości”. Ja zdecydowanie wolę być człowiekiem wartości.

Ale odpowiadając na pytanie: Rotary to nie biznes. Jednak można zastosować w nim pewne zasady biznesowe. W interesach działamy w imieniu akcjonariuszy. W Rotary odpowiadamy przed rotarianami, którzy zaufali nam i powierzyli odpowiedzialne role. Każda inwestycja wykorzystująca czas i środki musi być uzasadniona.

Cele, które sobie stawiamy, muszą być przejrzyste i mierzalne, a liderzy każdego szczebla rozliczani z każdego posunięcia.

Jak Rotary wpłynęło na to, kim jesteś dziś?

Rotary wzmocniło we mnie wartości, które wpoili mi rodzice. Uważam, że nasza organizacja perfekcyjnie łączy interes ze szlachetnym celem, przyjaźń ze służbą, i wiem z doświadczenia, że każdy z nas wymaga wsparcia, nawet jeśli jednocześnie wspiera innych.

Co spowodowało, że zacząłeś sprawować w Rotary coraz to wyższe, coraz bardziej odpowiedzialne funkcje? Musisz być liderem we wszystkim, czym się zajmujesz?

Czasami wydaje mi się, że drogi, przez które prowadzi nas życie, są nam przeznaczone. Wstąpiłem do Rotary dla przyjemności, przyjaźni, jaką oferowało. Nie zastanawiałem się nad odpowiedzialnością, z jaką się to wiąże. Gdyby ktoś mnie uprzedził, że przynależność do Rotary będzie dla mnie oznaczać więcej pracy i odpowiedzialne stanowiska, to nie wiem, czy bym się odważył zająć pierwsze z nich. Nie jestem pewien, czy w ogóle odważyłbym się zostać rotarianinem. Wciąż jest tak, że moje najlepsze doświadczenia z Rotary to spotkania z przyjaciółmi z różnych krajów i kultur, śmiechy, gadanie przez całą noc. Nie szukałem tu stanowisk i funkcji. Sądzę, że jeśli sumiennie wypełnia się swoje obowiązki, to docenienie przychodzi naturalnie.

Kim jest według Ciebie dobry lider? Podaj kilka najważniejszych cech.

Najważniejsze są spójność i uczciwość. Lider musi być postacią spójną. Jeśli ludzie nie ufają przywódcy, wszystko stracone. Trzeba być wiernym sobie w każdej sytuacji, a ludzie będą wiedzieć, że mogą na tobie polegać. Komunikacja musi być jasna, uczciwa na każdym poziomie organizacji.

Transparentność – to kolejna ważna cecha. Ponadto dobry lider musi znać każdy aspekt swojej organizacji i otaczać się ludźmi jeszcze lepszymi od siebie. Nie wiesz czegoś – przyznaj się i postaraj się dowiedzieć. Tłumacz, dla-

czego postąpiłeś tak, a nie inaczej. Będą bardziej skłonni podążać za tobą. Słuchaj, patrz, doceniaj opinie i pracę innych.

Czego nie może robić osoba na Twoim stanowisku?

Nakazywać innym, by żyli inaczej niż ja sam. To dobre dla polityków.

Jakie cechy charakteru powinien mieć rotarianin?

Charakter się kształtuje. Można wyrobić go dzięki kolegom z klubu. Dobry klub Rotary ma moc zmieniania swoich członków. Ja sam jestem tego przykładem. Tak jak mówiłem, wstąpiłem dla zabawy. Rotary to dla mnie nadal zabawa. Ale sama zabawa nie utrzymałaby mnie tu przez 40 lat. To, co sprawiło, że trwam przy Rotary, to poczucie sensu, możliwość połączenia swoich skromnych możliwości z możliwościami innych osób, tysięcy osób.

Na czym skupisz się podczas swojej kadencji? Co chcesz osiągnąć?

Nie zamierzam budować sobie pomników. Ale mam nadzieję zostawić kilka spraw w ciut lepszym stanie niż zastałem. Na przykład postaram się obniżyć nasze koszty operacyjne. Oczywiście wiem, że nie zdołam tego zrobić sam, a z pomocą kompetentnej załogi. Będę doceniał członkostwo każdej jednej osoby.

Byłeś kiedyś w sytuacji, z którą nie mogłeś sobie poradzić?



K.R. Ravindran, prezydent elekt Rotary International

Jest wysoki, szczupły, świetnie ubrany i sprawia wrażenie człowieka, którego pewność siebie wynika ze znakomitych kompetencji. Już podczas pierwszego spotkania należało, aby zwracać się do niego „Ravi”. Jest dyrektorem zarządzającym i założycielem Printcare PLC, największej na Sri Lance firmy zajmującej się nadrukami, opakowaniami, produkującą m.in. na skalę światową torebki do herbaty. Firma wygrała wiele narodowych i międzynarodowych nagród za najwyższą jakość usług. Ravi jest członkiem RC Colombo od roku 1974, pełnił wiele funkcji w Rotary International, był m.in. członkiem zarządu RI i członkiem zarządu Rotary Foundation. Jako członek komitetu ds. PolioPlus w swoim kraju był szefem grupy, która wraz z UNICEF-em wynegocjowała zawieszenie broni z partyzantami – zgodzili się na przeprowadzenie narodowych dni szczepień. Ravindran stał także na czele projektu klubów i dystryktów ze Sri Lanki, dzięki któremu odbudowano 25 szkół zniszczonych przez tsunami. Jest członkiem zarządów kilku innych firm i organizacji charytatywnych.

logię, która pomaga nam w komunikacji. Nie zawsze to działa, bo kluby nie korzystają z niej. Warto, byśmy nad tym pracowali.

Objaśnij swoje motto „Be a Gift to the World”. Wymyśliłeś je sam?

Moja żona była bardzo zaangażowana, a także kilkoro przyjaciół i dalsza rodzina. Sam bym temu zadaniu nie podołał. Oto moje tłumaczenie motywu: w Rotary aspirujemy do wielkich czynów. Podziwiamy wybitne osoby, które złożyły dar ludzkości. Takie jak Abraham Lincoln, który podarował części narodu godność i niezależność. Mahatma Gandhi, który dał pokryw-

dzonym możliwość dokonania zmian na drodze pokojowej. Mógłbym wymienić jeszcze wiele osób, których życie było darem dla ludzkości. Czyli także my, rotarianie, możemy być darem dla świata.

Na co nie będziesz miał czasu podczas swojej kadencji?

Niestety na zabawę z wnuczką, która urodziła się 22 października ubiegłego roku i z którą bardzo chciałbym spędzić więcej czasu. Na szczęście wszyscy mieszkamy w jednym domu, więc cieszy mnie, że każdy powrót będzie się dla mnie wiązał ze spotkaniem z dzieckiem.

Co czytasz i w jakich językach? Do jakich książek wracasz regularnie?

Jestem na bieżąco z czasopismami ekonomicznymi, zwłaszcza z „The Economist”. Czytam głównie po angielsku. Za to moja żona Vanathy czyta wyłącznie w naszym języku. Beletrystyki nie czytam. Dwie pozycje, do których wracam, to bestseller Stephena Coveya „Siedem nawyków skutecznego działania” oraz książka Gurcharana Dasa „Sztuka bycia dobrym” (Difficulty of Being Good). Das jest absolwentem Harvardu i byłym dyrektorem Procter&Gamble w Indiach – oparł swoją książkę na hinduskim eposie *Mahabharata* oraz sytuacjach z życia, w których należało zachować się etycznie.

Co chcesz zostawić po sobie jako prezydent RI? Gdybyś miał wymienić prezydentów, którzy wywarli szczególnie wpływ na Rotary, kto by to był?

Nie mam planów. Ja jestem naprawdę zwykłym facetem. A jeśli chodzi o drugą część pytania, to myślę, że wybitnych prezydentów było wielu. Osobiście znam Clea Renoufa i Carlosa Canseco – to osoby, które z pewnością wywarły swój wpływ na Rotary.

W wielu takich. Nad porażkami należy przechodzić do porządku i dalej robić swoje.

Najważniejsze wyzwania stojące przed Rotary to...

Oczywiście likwidacja polio. Każdy z nas powinien mieć świadomość, jak ważna jest dla nas ta sprawa. Powinniśmy też pamiętać, że spada nam członkostwo i to tam, gdzie powinno rosnąć. Zainwestowaliśmy w techno-



Posiedzenie zarządu Światowej Rady Wykonawczej Komitetów Międzynarodowych

Andrzej Ludek, PDG, RC Warszawa-City

Pierwsze posiedzenie nowej dwuletniej kadencji zarządu odbyło się 8 listopada 2014 r. w Paryżu. Obradom przewodniczył Gwénaél de Bergevin – prezydent Rady Wykonawczej ICC. W posiedzeniu wzięli udział również: Andrzej Ludek – prezydent elekt Rady Wykonawczej ICC (obejmuje urząd 1 lipca 2016 r.), Serge Gouteyron – past prezydent i honorowy prezydent EC ICC, Cyril Noirtin – skarbnik Rady, Bruno Scovazzi i Marc Vincent – ICC services managers oraz Antonio Strumia – sekretarz generalny ICC.

Obrady prowadzone były zgodnie z wieloletnią tradycją w językach angielskim i francuskim. Jak zwykle na takich posiedzeniach omawiano sprawy administracyjno-finansowe. Nie wielki budżet ICC, pochodzący głównie ze składek krajów i dystryktów, pozwala jedynie na współfinansowanie takich pozycji, jak stoisko w House of Friendship podczas światowych konwencji Rotary, komunikacja i promocja, strona internetowa i częściowe koszty organizacji spotkań rady. Wydatki krajowych koordynatorów finansowane są przez dystrykty i kraje. Wiele czasu poświęcono rozwojowi ICC,

w tym ekspansji ICC w nowych krajach. Ostatecznie powołano specjalny zespół składający się z trzech byłych prezydentów oraz prezydenta i prezydenta elekta, który przygotowuje raport analityczny oraz opracuje plan działań w tym obszarze. Zarząd uzgodnił nominację dla krajowego koordynatora z Rumunii Ovidiu Cosa na funkcję drugiego wiceprezydenta ICC. Powołano zespół doradców Rady Wykonawczej. W skład zespołu weszli: Mohammed Delawar (Egipt), Orselik Balkan (Turcja), Avner Fuchs (Izrael). Oczekujemy również na nową stronę internetową ICC, którą przygotowuje Bernard Claude z Francji.

Najważniejszym wydarzeniem tej kadencji będzie konferencja Rotary – UNESCO, która odbędzie się w Paryżu w siedzibie UNESCO w sobotę 4 kwietnia 2015 r. Celem wyspecjalizowanej agendy ONZ do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury jest wspieranie współpracy międzynarodowej w obszarach edukacji, nauki i kultury, która ma przyczynić się do budowy pokoju na świecie oraz szacunku dla praw człowieka. Rotary współpracuje z UNESCO od czasu powstania tej agendy. Wybrane dziedziny współpra-

cy z Rotary obejmują sprawy walki z analfabetyzmem, edukacji, niedostatku wody na świecie, tworzenia podstaw pokojowego współistnienia oraz spraw etyki. Rotary jako organizacja pozarządowa ma status stowarzyszony z UNESCO. Prezydent RI powołuje zespół przedstawicieli RI, którzy ściśle współpracują z UNESCO. Podczas konferencji zostanie przyjęta Rezolucja w sprawie pokoju, a swój udział zapowiedział prezydent RI Gary Huang. Dzień wcześniej w Paryżu odbędzie się posiedzenie zarządu EC ICC oraz posiedzenie Rady Wykonawczej, która przedyskutuje plan strategiczny RI na najbliższe lata, zatwierdzi budżet oraz przygotuje tekst rezolucji przyjmowanej na konferencji UNESCO.

Jeszcze w tym roku rotariańskim zapraszamy do naszego stoiska podczas konwencji światowej Rotary w Brazylii w São Paulo. Organizujemy tam również spotkanie przy kolacji wszystkich zaangażowanych w działalność ICC.

We wrześniu 2015 r. planowane jest posiedzenie Rady Wykonawczej ICC w Evanston połączone ze spotkaniem z prezydentem światowym RI, sekretarzem generalnym RI oraz sekretarzem naszej centrali.

Wystarczy wiadro z chlorowaną wodą

W Liberii kluby Rotary całą swoją energię mobilizują na przedsięwzięcia zapobiegające rozprzestrzenianiu się eboli. W publicznych szpitalach brakuje dosłownie wszystkiego.

Ebola zabrała adoptowaną córkę Elizabeth Mulbah, córkę tej córki, szwagierkę, kilka siostrzenic i sporo znajomych. Elizabeth Mulbah jako eksdyrektor szkoły pielęgniarskiej w Liberii interesuje się statystykami medycznymi. Wynika z nich, że tylko do listopada 2014 r. na ebolę zmarło 170 osób spośród personelu pracującego w publicznej służbie zdrowia.

– Zachorowań jest tak wiele, że codziennie ocieramy się o śmierć – mówi Mulbah, członkini RC Sinkor w Liberii, kraju, który znajduje się w czołówce zachorowań na ebolę.

Elizabeth chce uczcić pamięć swoich bliskich, starając się uratować innych. Prowadzi szkolenia dla pracowników służby zdrowia, edukuje ich, jak pomagać, nie narażając się na zakażenie. Jest przewodniczącą Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Zdrowia Liberii. Działa w organizacjach kobiecych, w szkołach i na poziomie samorządowym. Wspólnie z innymi członkami swojego klubu Rotary prowadzi też bezpłatne spotkania edukacyjne dla mieszkańców Sinkor.

Inny liberyjski klub RC Monrovia również zaangażował się w działania prewencyjne. Razem w RC Marlow z Wielkiej Brytanii dostarcza termometry miejscowym instytucjom – lokalnym wymogiem jest mierzenie temperatury przy wejściu do budynków publicznych. W ten sposób eliminuje się kontakt z chorym, gorączka to jeden z pierwszych symptomów eboli.

Klub dystrybuuje również wiadra z chlorowaną wodą, w której należy myć ręce, a także gąbki nasączone chlorem do dezynfekcji butów.

– Tak teraz wygląda nasza codzienność – kwituje Victoria Cooper-Enchia, prezydent klubu. Jako najważniejszy



Victoria Cooper-Enchia przekazuje chlor do dezynfekcji władzom miasta

cel swojej kadencji określiła zapobieganie zakażeniom wirusem eboli. Z jej inicjatywy klub zakupił 10 tys. par gumowych rękawiczek dla służby zdrowia. Do października ubiegłego roku rozdał w placówkach medycznych 100 plastikowych wiader z rynienkami do mycia rąk, 120 par gumowych butów, 80 materaców, kupony na paliwo dla karettek pogotowia, książki dla dzieci, by mogły się uczyć w czasie, gdy z powodu epidemii szkoły są zamknięte.

Gdy do klubu dotarła informacja, że miejscowy szpital nie ma kserokopiarki służącej do archiwizowania danych pacjentów, członkowie klubu złożyli się na nią. Dla krewnych pacjentów

czekających na deszczu na informacje od lekarzy ustawili namiot. Pomogli też rodzinie, która przechodziła kwarantannę i potrzebowała żywności.

– Są organizacje, które za wielkie pieniądze sprowadzają zachodnich lekarzy i budują szpitale. My dajemy te drobne rzeczy, których komuś może zabraknąć na co dzień – mówi Cooper-Enchia.

Klub napisał o swoich przedsięwzięciach na Rotary Ideas – nowej rotariańskiej platformie crowdfundingowej. Dzięki niej setki klubów wpłaciły swoje dotacje na rzecz walki z ebolą.

Źródło: *The Rotarian*

Eleganckie Chablis

Dwadzieścia lat temu, kiedy z grupą młodych menedżerów uczęszczałem na kurs zarządzania, zapragaliśmy na jego zakończenie obdarować naszą opiekunkę jakimś sympatycznym winnym prezentem. Dyskusje o tym, co wybrać, trwały długo, po czym ktoś podówczas wiedzący o winie zdecydowanie więcej niż ja pełnym natchnienia głosem powiedział: „Chablis” – i na tym stanęło.

Co takiego jest w Chablis, że sama jego nazwa kojarzy się z wielkim światem i elegancją? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie.

Zacznę od tego, że Chablis jest białym burgundem, wytwarzanym w 100% ze szczepu Chardonnay, ale różni się od innych białych win z Burgundii na tyle, na ile to tylko możliwe. Powstaje w apelacji oderwanej od reszty tego regionu, w której klimat jest bardziej zbliżony do Szampanii, co skutkuje znaczną kwasowością wytwarzanych tu win. Dopuszcza się tam w wiejskich rocznikach szaptalizację (dosładzanie fermentującego moszczu), która w pozostałej części Burgundii bywa zakazana. I tak dalej, i tak dalej – różnice można by mnożyć. Zamiast tego dodam tylko, że dobre Chablis ma charakterystyczną, złocisto-zieloną szatę, jest dość kwasowe, mineralne, surowe, czyste i przejrzyste; niektórzy mówią o nim, że choć twarde, nie jest szorstkie, a swoim aromatem przypomina kamienie i minerały, z lekką nutką siana. Najlepsze Chablis są eleganckie, intensywne w smaku, mocne i mają duży potencjał starzenia; najwyborniej smakują po 10 latach, ale trzeba cierpliwie poczekać do tego momentu, bo wcześniej mogą przechodzić przez przykrą fazę smaku mokrej wełny.

Wiem – dla wielu nie brzmi to może zachęcająco, ale proszę mi wierzyć, że czasem warto zaczekać. Chablis nigdy nie było winem łatwym, ale ci, którzy w nie uwierzyli i umieli wybrać to właściwe, nigdy nie żałowali.

Proszę sobie wyobrazić Francję letnią porą. Upał, więc mamy chęć się napić i chcemy czegoś bardzo orzeźwiającego. Jeszcze nie wiemy, czy tylko wypijemy kieliszek i pójdziemy dalej, czy zdecydujemy się na zjedzenie czegoś. Zamawiamy Chablis, pociągamy łyk i już wiemy – koniecznie musimy do tego zjeść ostrygi. Właśnie Chablis jest idealnym winem do tych skorupiaków ze względu na wspomnianą wcześniej, wysoką kwasowość i dobrą mineralność. Czy jednak Chablis nadaje się tylko do ostryg? Nie, ale żeby odpowiedzieć w pełni na to pytanie, trzeba najpierw powiedzieć coś o klasyfikacji win z Chablis.

Wina w apelacji Chablis wytwarza się na czterech poziomach jakościowych. Najprostsze i najtańsze z nich to Petit Chablis, o przyjemnym i dyskretnym bukietcie, świetnie pasujące do małży, drobnych smażonych rybek (sardynki) i koziego sera. Drugi poziom nazywa się po prostu Chablis: są to wina o mineralnym bukietcie z nutkami świeżego siana, polecane do łososia, pstrąga, owoców morza i wytrawnych kozich serów. Poziom trzeci – Chablis Premier Cru – to już wina potężniejsze, wybarwione bardziej na żółto, z nutkami zapachowymi miodu, akacji i (!?) krzesiwa, zrównoważone i okrągłe w ustach, rekomendowane do bardziej wykwintnych dań, np. szczupaka w winie i zapiekanej langusty. No i wreszcie topowy poziom czwarty – Chablis Grand Cru. Tu już mamy do czynienia z winami jasno-złotymi, złożonymi i delikatnymi w nosie oraz giętkimi w ustach. Warto je spróbować do filetów z soli, homara po amerykańsku czy zrazów w sosie ziołowo-smietanowym.

To, z którą kategorią Chablis mamy do czynienia, jest zawsze bardzo wyraźnie napisane na etykiecie, więc pomylić się nie sposób. A dociekliwych poinformuję jedynie, że kategoria, jaką reprezentuje wino w Chablis, zależy prawie



wyłącznie od położenia parceli, z której pochodziły winogrona na nie.

Choć na dworze jeszcze zimno, namawiam już teraz do kupienia butelki Chablis – na lato przyda się jak znalazł. Na zdrowie!

winny maniak

Tekst opublikowany pierwotnie w „Przeglądzie Technicznym”, w zeszycie 7–8/2011

Marzenie, które właśnie się spełnia



W Sławie (niedaleko Głogowa) powstanie Rotariańskie Międzynarodowe Centrum Szkoleniowe, w którym będzie się uczyć żeglarsstwa młodzież z całego świata. Może to być największe przedsięwzięcie w historii dystryktu. 2 lutego podpisany został list intencyjny w tej sprawie.

Piotr Pajdowski, RC Warszawa City, komandor regionu Europa Wschodnia IYFR

Miejscowość Sława leży nad Jeziorem Sławskim około 140 km na północny zachód od Wrocławia. Nad tym jeziorem firma Wojtka Frączaka V Motor przejęła dawny ośrodek LOK-u. Wojtkowi wymarzyło się dzieło życia – zbudowanie nowoczesnego ośrodka żeglarskiego tętniącego życiem i pełnego młodzieży z całego świata. Obecnie Wojtek jest prezydentem RC Wrocław Panorama. Jest również założycielem fundacji Jezioro Sławskie – Sławski Klub Żeglarski. W RC Wrocław Panorama są również Włodek Kustra, obecnie komandor Floty Giżycko IYFR i Tomek Lipski – wiceprzewodniczący ISSA (International Sailing School Association), międzynarodowego stowarzyszenia szkół żeglarskich działającego w większości krajów Europy. Dzięki poparciu kolegów klubowych i entuzjastycznego podejścia Janusza Klinowskiego szybko skryształizowała się idea nowego projektu. Natychmiast do grupy inicjatywnej dołączył Jarek Wistuba z RC Berlin Bruecke der Einheit wraz ze swoim klubem. Władze lokalne też zapaliły się do tego projektu, obejmując patronat nad tą inicjatywą.

Centrum szkolenia żeglarzy ma działać mniej więcej tak: firma Wojtka Frączaka – właściciela obiektu nad jeziorem – daje infrastrukturę, ISSA zapewnia kadrę instruktorską i metodę, Rotary – przysyła młodzież. Środ-



Sergio Santi i Wojciech Frączak z RC Wrocław Panorama

ki na działanie centrum będą pozyskiwane z Unii Europejskiej (tu obiecał pomóc Jarek Wistuba), z grantów rotariańskich i od samorządu. Przedsięwzięciu postanowił patronować Sergio Santi osobiście i w imieniu IYFR. Jego wizyta w Polsce przyspieszyła działania nad projektem. Architekt Jacek Miller, były wicekomandor Floty Giżycko i do niedawna członek RC Wrocław Panorama, przygotował już wizualizację budynków i zagospodarowania terenu Centrum. Jacek musiał zrezygnować z Rotary, został bowiem wybrany na wysoką funkcję w Krajowej Izbie Architektów RP. Jednak duchem jest z nami.

W gabinecie burmistrza Sławy w obecności światowego komandora Międzynarodowego Stowarzyszenia Rotarian Żeglarzy Sergia Santi 2 lutego został podpisany list intencyjny dotyczący współpracy międzynarodowej w ramach projektu. Przy fundacji Jezioro Sławskie – Sławski Klub Żeglarski Sława powstanie Rotariańskie Międzynarodowe Centrum Szkoleniowe (Rotary International Training Center – RITC, Sława).

Świadcami podpisania listu byli: Aleks Kożenkin – urzędujący gubernator, PDG Janusz Potępa oraz rotarianie z RC Jelenia Góra-Cieplice, RC Wolsztyn i RC Wrocław.

fot. P. Pajdowski



Sergio i Laura
na Darze Młodzieży,
z lewej – Darek
Dziedziul

fot. P. Pajdowski



Marian Demel,
Laura & Sergio Santi
na dziedzińcu Wawelu

Jeśli wszystko się uda, to powstanie pierwsze w świecie międzynarodowe centrum szkolenia żeglarskiego dla młodzieży rotariańskiej i nie tylko. Koledzy z nowej floty czesko-słowackiej już chcą przysyłać swoich wymieńców. Projektem zainteresowali się rotarianie z Bornholmu, z Niemiec, Norwegii i z innych krajów. Powinno się udać, bo dla Wojtka Frączaka jest to dzieło życia. Już udało mu się zgromadzić liczną grupę zapaleńców. Relacjonując uroczystość, „Gazeta Lubuska” napisała, że do Sławy będzie przyjeżdżać młodzież z całego świata, aby tu uczyć się żeglo-

wania. To może być największy projekt w historii naszego dystryktu.

Tym bardziej cieszy poparcie tej idei przez obecnego na uroczystości Sergia Santiago. Poznałem go podczas konwencji RI w Bangkoku w 2012 r. Wówczas obiecał, że przyjedzie do Polski. Do przyjazdu zmotywował go czarter floty czesko-słowackiej, o którym piszę w Wydarzeniach na str. 32.

Sergio i jego żona Laura zaczęli od przylotu do Krakowa. Dzięki gościnności Mariana Demela mogli w kilka godzin obejrzeć najważniejsze zabytki miasta. Sergio zadziwił mnie podczas

zwiedzania katedry na Wawelu. Wiedział o naszej królowej Jadwidze i o innych szczegółach naszej historii.

Jeszcze przed czarterem w Opawie, po gościnie u komandora polskiej floty Włodka Kustry z RC Wrocław Panorama w jego hotelu Villa Daglesia, pojechaliśmy do socjoterapeutycznej świetlicy środowiskowej w Głuchołazach. RC Wrocław Panorama dostarczył tam sprzęt komputerowy. Sergio i Laura przejęli się opisem warunków, w jakich funkcjonują takie ośrodki. Byli pod wrażeniem profesjonalizmu wychowawczyń. Po wyjściu Sergio po-

wiedział, że kluby włoskie cierpią na niedosyt sensownych projektów charytatywnych. Szukają celów w egzotycznych krajach, tymczasem powinny realizować takie projekty, jak pomoc takim świetlicom.

Pokazując naszym gościom Polskę i Czechy, Włodek Kustra i ja przejechaliśmy ponad 2800 kilometrów. Było to możliwe dzięki Wojtkowi Frączakowi z RC Wrocław Panorama, na co dzień dilerowi Mercedesa, który pożyczył nam auto. Z Opawy droga powiodła naszych gości do Wrocławia, gdzie RC Wrocław Panorama zgotował królewską gościnę. Po zwiedzeniu Wrocławia w poniedziałek 2 lutego Sergio i Laura wzięli udział w uroczystościach w Sławie.

Po imprezie w Sławie Sergio i Laura pojechali do Giżycka. Sergio, który chwali się, że prowadził prawie każdy pojazd na lądzie, na wodzie i w po-

wietrze, jeszcze nie dosiadał bojerów. Jego marzenie spełniło się dzięki Joasi Dzienis z RC Giżycko.

Goście spędzili wieczór na skutym lodem statku Piotra Konstantynowicza. Rankiem ujrzeli stojący przed hotelem, oświetlony promieniami słonecznymi, piękny drewniany bojer klasy DN. Joasia zadbała o instruktora i o odpowiedniej grubości lód na jeziorze. Na szczęście za mało wiało na dłuższe latanie. Później była wizyta w stacji mazurskiego WOPR-u i latanie na poduszkowcu po jeziorze Niegocin. Po zapoznaniu się z systemem działania mazurskich ratowników Sergio stwierdził, że we Włoszech nie ma tak profesjonalnie zorganizowanej służby. Była też przejażdżka po Parku Safari oraz obiad w schronisku przy stoku narciarskim. Było też oczywiście spotkanie z RC Giżycko. Podczas wizyty na Mazurach cały czas usiłowałem wytłuma-

czyć naszym gościom, że tu jest bardziej atrakcyjnie, gdy jest ciepło, zielono i gdy można żeglować. Tymczasem oni byli zachwyceni wielkimi obszarami bieli i lodu.

Dzięki Darkowi Dziedziulowi z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia wizytę w Tróćmieście rozpoczęliśmy od mocnego akcentu, czyli od muzeum Centrum Solidarności i zdjęć pod historyczną bramą Stoczni Gdańskiej. Następnie było jak u Hitchcocka. Gdy Sergio zobaczył stojące w porcie w Gdyni nasze kultowe żaglowce – Dar Pomorza i Dar Młodzieży – był ugotowany. Na Darze Młodzieży trwało szkolenie kadetów. Poprosiłem oficera wachtowego o umożliwienie wejścia na pokład. Gdy opowiedziałem mu o Sergio stojącym przy trapię, natychmiast dostaliśmy zgodę na zwiedzanie i przewodnika. Sergio przyznał się, że 30 lat temu był na Darze Młodzieży. Gdy natomiast wchodziliśmy na pokład Daru Pomorza – okrętu muzeum – Sergio powiedział, że wiele razy przepływał koło niego na Amerigo Vespucci. Jednak nigdy nie był na pokładzie. Spełnił kolejne marzenie. Ja zaś byłem pod wrażeniem nabożnego szacunku Sergio do naszego ponadstuletniego żaglowca.

Wizytę w Polsce Laura i Sergio zakończyli balem Czterech Narodów organizowanym przez RC Warszawa Sobiński i udziałem w uroczystości podpisania czterostronnego porozumienia o współpracy Warszawa–Berlin–Paryż–Bruksela.

W imieniu Laury i Sergio bardzo dziękuję za gościnę Marianowi Demelowi, Bobowi Krempekowi (z RC Opawa), Wojtkowi Frączakowi i Januszowi Klinowskiemu, koleżankom i kolegom z RC Giżycko, Darkowi Dziedziulowi, Tomkowi Grabowskiemu i Piotrowi Wygnańczukowi. Szczególne podziękowanie należy się Włodkowi Kustrze, który perfekcyjnie zorganizował cały pobyt naszych gości, podjął ich w swoim hotelu i przejechał z nimi znaczną część z tych ponad 2800 kilometrów.

Idea tworzenia wewnątrz Rotary grup zainteresowań daną dziedziną narodziła się w 1928 r. Były to nieformalne grupy zainteresowane językiem esperanto. W 1947 r. powstało w Wielkiej Brytanii pierwsze formalne stowarzyszenie. Zaczęło się od tego, że John G. Barrett w Brixton postanowił na swoim jachcie zawiesić proporczyk z kołem rotariańskim. Szybko zachęcił żeglarzy z okolicy do utworzenia rotariańskiego klubu żeglarskiego. Po otrzymaniu zgody Rotary International powstało Stowarzyszenie Rotarian Żeglarzy. Pomysł został podchwycony przez rotarian żeglarzy z innych krajów. W roku 1956 podczas Konwencji RI wybrano pierwszego komandora spoza Wielkiej Brytanii i zmieniono nazwę na Międzynarodowe Stowarzyszenie Rotarian Żeglarzy.

Dzisiaj rotarianie żeglarze to najszybciej rozwijająca się grupa w Rotary. Mamy około 3300 członków w 108 flotach (flota to odpowiednik klubu) na 3 kontynentach w 37 krajach, mówiących 22 językami. Łączy nas pasja do pływania. W tej kwestii rozumiemy się nawet przy kłopotach językowych. Przytoczone liczby już niedługo będą nieaktualne, powstają bowiem kolejne trzy floty, w tym jedna w Rumunii. Trwają prace organizacyjne nad założeniem kolejnych flot w naszym regionie.

Polska Flota Giżycko powstała w maju 2007 r. Nie byliśmy pierwsi w naszym dystrykcie. Wyrzadzili nas Ukraińcy, zakładając Pierwszą Krymską Flotę w 2005 r. Impulsem dla mnie do założenia Floty w Polsce była wizyta na stoisku IYFR (Stowarzyszenia Międzynarodowego) podczas konwencji w Kopenhadze. Po rozmowie z Jackiem Nankiewiczem z RC Giżycko postanowiliśmy założyć polską Flotę. Początkowo zamierzaliśmy zgromadzić rotarian żeglarzy z Polski, ale dołączyła do nas grupa z okolic Berlina, zachęcona przez Jarka Wistubę. W ten sposób członkiem naszej floty został obecnie urzędujący gubernator niemieckiego dystryktu 1940 – Gerhard Lintner.



80-lecie Rotary w Gdyni

Tę piękną rocznicę celebrowaliśmy w Gdyni 12 grudnia, nad samym morzem, w restauracji Del Mar, prowadzonej przez rotarianina Andrzeja Filipowicza z RC Gdynia. Uświetnił ją swoją wizytą gubernator Aleksiej Kożenkin z RC Kiev oraz gubernator elekt Barbara Pawlisz z RC Sopot International. W uroczystości uczestniczyli również rotarianie ze wszystkich klubów Trójmiasta.

Piotr Wygnańczuk

Gości u progu witali prezydent RC Gdynia Orłowo Olimpia Skupieńska i prezydent RC Gdynia Andrzej Sokołowski. Następnie kolejny duet, w składzie Małgorzata Sokołowska i Piotr Wygnańczuk, przedstawił w telegraficznym skrócie historię Rotary na świecie, w Polsce oraz w Gdyni.

Czarter przedwojennego klubu Rotary Gdynia odbył się 17 listopada 1934 r. Pierwszym prezydentem był Julian Rummel, twórca kilku firm żeglujących i prawa ręka Eugeniusza Kwiatkowskiego, budowniczego Gdyni. Członkami byli czołowi przedsię-

biorcy oraz ludzie wolnych zawodów znani z pierwszych stron gazet. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność wszystkich klubów Rotary w Polsce i innych krajach okupowanych przez Niemcy oraz Związek Radziecki.

Ponowna rejestracja odbyła się 8 czerwca 2001 r., a uroczystość czarterowa, połączona z przekazaniem insygniów służby gubernatorskiej oraz prezydentów klubów Trójmiasta, 30 czerwca 2001 r. w hotelu Nadmorskim w Gdyni.

RC Gdynia Orłowo został zarejestrowany 31 grudnia 2010 r. podczas kadencji gubernatorskiej Piotra Wygnańczuka, a uroczystość czarterowa

odbyła się podczas konferencji dystryktu w Gdyni. Obecnie pięć trójmiejskich klubów skupia ponad 130 osób.

RC Gdynia od początku powstania jest strategicznym sponsorem Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego OREW w Gdyni. Wartość wszystkich projektów RC Gdynia na rzecz OREW wynosi 103 tys. USD. Inne stałe projekty humanitarne RC Gdynia to: stypendia dla uczniów Szkół Plastycznych w Orłowie, stypendia dla studentów Szkoły Filmowej w Gdyni, konkurs na najlepszego nauczyciela w Gdyni. Wartość tych projektów to ok. 300 tys. zł. Poza stałymi projekta-



Przyjęcie urodzinowe odbyło się w restauracji rotarianina z RC Gdynia Andrzeja Filipowicza

mi RC Gdynia finansowało następujące akcje: darowizny dla Hospicjum dla Dzieci w Gdyni, pomoc uczniom z biednych rodzin, stypendia dla uzdolnionych muzyków, wspomaganie akcji Odysei Umysłu. Te i inne niewymienione projekty pochłonęły podczas 13 lat działalności klubu ok. 100 tys. zł.

Z kolei dużo młodszy RC Gdynia Orłowo może się pochwalić następującymi akcjami: wspomaganie Odysei Umysłów, od kilku lat stypendium dla uzdolnionej śpiewaczki, wspieranie rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych, darowizny dla świetlicy socjoterapeutycznej, międzyszkolny konkurs dla dzieci „Mistrzowie dobrych manier”.

Po przedstawieniu historii ruchu rotariańskiego „wodowana” została książka „Service Above Self – 80 lat Rotary w Gdyni”, do której materiały zebrali i którą napisali Małgorzata i Andrzej Sokołowski (ona z RC Gdynia Orłowo, on z RC Gdynia). Nie było to łatwe, ponieważ wszystkie informacje trzeba było mozolnie składać z najróżniejszych źródeł. Nie wszystkie też biogramy przedwojennych rotarian udało się zaprezentować, pozostało wiele białych plam. Mimo tych braków książka (dwujęzyczna, przetłumaczona na język angielski przez Joannę Niewielską-Flakowską) jest bardzo bogatym źródłem historii Rotary w Gdyni oraz o ludziach, którzy to miasto budowali. Zachęcamy do jej nabycia podczas wizyt w Gdyni.

Kolejnym punktem programu była niespodzianka w postaci odznaczeń Paul Harris Fellow, które RC Gdynia przyznał autorom tej książki. Dla Małgorzaty było to pierwsze odznaczenie, natomiast dla Andrzeja drugie. Odznaczenia wręczył gubernator Aleks Kozenkin.

Uroczystość zakończyła się kolacją bankietową, przepięknie okraszoną występami artystów Teatru Muzycznego i licytacją trzech sygnowanych numerami pierwszych egzemplarzy książki.



Past gubernator Piotr Wygnańczuk, prezydent RC Gdynia Orłowo Olimpia Skupieńska i sekretarz Małgorzata Sokołowska, pośrodku płonący tort, wykonany przez firmę Delicje należącą do Jana Czyżewskiego, rotarianina z RC Gdynia

Stolice połączone!

Budowanie relacji pomiędzy klubami z różnych państw jest jedną z najważniejszych form rotariańskiej współpracy międzynarodowej. Tym bardziej szczególny charakter ma partnerstwo między klubami z czterech europejskich stolic. A takie partnerstwo zawiązał niedawno nasz klub Warszawa Sobieski.

Dominik Sypniewski

Historia partnerstwa RC Bruxelles-Europe (D2170), RC Paris Avenir (D1660), RC Berlin-Brücke der Einheit (D1940) i RC Warszawa-Sobieski (D2230) pokazuje, że budowanie współpracy międzynarodowej jest długim procesem, który wymaga od każdej ze stron zaangażowania i determinacji. Z perspektywy naszego klubu proces ten rozpoczął się w roku 2006, kiedy to zapoczątkowaliśmy współpracę z klubem berlińskim,

dwa lata później sformalizowaną podpisaniem umowy partnerskiej. Rozwój relacji bilateralnych miał również istotne znaczenie w przypadku pozostałych dwóch klubów.

Zaczęło się w Warszawie

Pomysł stworzenia sformalizowanego partnerstwa między czterema klubami pojawił się w roku 2008 z inicjatywy Jarosława Wistuby z klubu berlińskiego

go podczas naszego Balu z Sobieskim. W następnym roku odbyło się pierwsze spotkanie z udziałem przedstawicieli czterech klubów. W kolejnych latach oprócz spotkań pojawiły się również wspólne projekty, w tym skierowany do młodzieży projekt „Razem dla Europy”. Pozytywne doświadczenia, ale również wspólne przeświadczenie o słuszności partnerstwa, doprowadziły do podpisania 7 lutego 2015 r. czterostronnej umowy partnerskiej, przedsięwzięcia



Od lewej: Ewa Zawadecka-Mikielska (prezydent RC Warszawa-Sobieski), Michele Larchez (prezydent RC Paris Avenir), Edith de Beck (prezydent RC Bruxelles Europe), Bernt Exner (RC Berlin Brücke der Einheit)

fot. Agata Wilga

Razem dla Europy

Program „Razem dla Europy” („Together for Europe”) to wspólny projekt czterech klubów Rotary (RC Warszawa Sobieski, RC Berlin Brücke der Einheit, RC Bruxelles-Europe i RC Paris Avenir), stowarzyszenia Kreisau-Initiative oraz fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego.

Program umożliwia młodym obywatelom Unii Europejskiej wymianę poglądów w międzynarodowym otoczeniu, dostrzeżenie szans i wyzwań związanych z europejską integracją, a także zrozumienie różnic społecznych i kulturowych występujących między zachodnią i wschodnią Europą.

W projekcie wzięło jak dotąd udział 40 młodych ludzi w wieku od 16 do 19 lat. Byli to uczniowie szkół w Berlinie, Brukseli, Paryżu i Warszawie (po 10 osób z każdej szkoły). W ramach pierwszej części, która odbyła się w Berlinie, uczestnicy m.in. zwiedzili gmach niemieckiego parlamentu i wzięli udział w seminarium na temat współpracy organizacji pozarządowych oraz instytucji europejskich.

Druga część odbyła się w Krzyżowej, miejscu znanym z realizacji wielu projektów na rzecz rozwoju integracji europejskiej oraz społeczeństwa obywatelskiego. W trakcie warsztatów i seminariów uczestnicy poznawali historię Unii Europejskiej. Przeprowadzono też grę symulacyjną, w której mierzyli się z problemem europejskiej polityki migracyjnej w obliczu konfliktów w północnej Afryce oraz na Bliskim Wschodzie.

Uczniowie, którzy wzięli udział w programie, podkreślali, że projekt pozwolił im lepiej zrozumieć istotę integracji europejskiej. Dowiedzieli się też, w jaki sposób postrzegają ją rówieśnicy z innych państw. Z perspektywy klubów rotariańskich „Razem dla Europy” jest sukcesem podwójnym. Z jednej strony udało się stworzyć platformę wymiany poglądów dla młodych ludzi prowadzącą do zbliżenia i zrozumienia między narodami, z drugiej zaś pokazało, jak ważne i potrzebne jest międzynarodowe partnerstwo w Rotary International.

Dlatego po podpisaniu umowy partnerskiej między czterema klubami w roku 2015 planujemy kolejną edycję „Razem dla Europy”.

absolutnie unikatowego w Rotary International. Ewa Zawacka-Mikielska, prezydent RC Warszawa Sobieski, zwraca uwagę, że choć to jej przypadł zaszczyt podpisania umowy w imieniu klubu, to jest to wynik pracy wszystkich poprzednich prezydentów klubu.

Łączenie różnorodności

Wielostronne partnerstwo wiąże się z budowaniem zrozumienia i szacunku dla różnic kulturowych, które nawet w obrębie Unii Europejskiej są dość duże. Jednak zdaniem Bernta Exnera, prezydenta RC Berlin Brücke der Einheit, *ta różnorodność w ramach naszej małej czteroklubowej społeczności europejskiej jest wyjątkową szansą na przekraczanie granic i rzeczywiście żywą współpracę, realizującą w najlepszym wydaniu ideę*



fot. Olgierd Kobylński

Nowe członkinie przyjęte do RC Warszawa Sobieski podczas tegorocznego balu: Anna Szlaska i Elżbieta Śpiewak

fot. Piotr Pajdowski



Goście
uroczystości

Jarosław Wistuba otrzymał z rąk
DG Aleksa Kożenkina odznaczenie
Paul Harris Fellow.



rotariańską. Ta różnorodność rzeczywiście istnieje, jednak wzajemne wizyty i wspólne projekty, a także codzienna współpraca klubowych komisji międzynarodowych powoduje, że staje się ona wartością dodaną. Dzięki niej wartości rotariańskie służą budowie wspólnej tożsamości europejskiej. Co w takim razie spowodowało, że partnerstwo przeszło udaną ewolucję od stosunków nieformalnych opartych na relacjach dwustronnych do podpisania *quadrilateral agreement*?

Michèle Larchez, prezydent RC Paris Avenir, wskazuje, że kluczowymi czynnikami sukcesu w tworzeniu czterostronnego partnerstwa było *zaufanie, ambicja i wiara w efektywność wspólnych działań*.

Bal Czterech Narodów

Podpisanie umowy partnerskiej zbiegło się w czasie z flagowym projektem mającym na celu zbiórkę funduszy, organizowanym przez RC Warszawa Sobieski, czyli dorocznym balem charakterystycznym. W tym roku odbył się on

pod hasłem Bal Czterech Narodów. W ceremonii podpisania umowy w warszawskim hotelu Polonia Palace wzięło udział kilkudziesięciu rotarian z klubów partnerskich, a także liczni zaproszeni goście, w tym Gerhard Lintner, gubernator dystryktu 1940, Aleksiej Kożenkin, gubernator dystryktu 2230, PDG Tadeusz Płuziński, PDG Piotr Wygnańczuk, DGE Barbara Pawlisz oraz Sergio Santi, komandor Międzynarodowej Rotariańskiej Floty Żeglarskiej.

Tegoroczny bal rzeczywiście miał charakter międzynarodowy, zagraniczni goście stanowili ponad połowę wszystkich uczestników. Dochody zebrane z loterii fantowej i aukcji obrazów zostaną w całości przeznaczone na wsparcie projektów na rzecz lokalnych społeczności.

Miłym akcentem było również przyznanie pięciu wyróżnień Paul Harris Fellow, a także przyjęcie do Sobieskiego dwóch nowych członków.

Podsumowaniem całej imprezy był niedzielny brunch, podczas którego członkowie klubów partnerskich pogłębiali integrację.

To dopiero początek

Etap budowania partnerstwa został już zakończony. Podpisana umowa stwarza ramy instytucjonalne dla współpracy, a także określa podstawowe narzędzia komunikacji, która jest jej kluczowym elementem. Edith de Beck, prezydent RC Bruxelles-Europe, uważa, że *przekształcenie umowy na konkretne działania jest naszym wspólnym wyzwaniem, ale dzięki pozytywnym doświadczeniom projektu „Krzyżowa” wiemy, że jest to możliwe*. Trudno się z nią nie zgodzić. Projekt „Razem dla Europy” jest typowym międzynarodowym projektem na rzecz przyszłych pokoleń, doskonałym przykładem korzyści, jakie może przynieść partnerstwo. Kolejne projekty wymagają jednak dużo pracy i poświęcenia, a także dalszego pogłębiania wzajemnego szacunku dla innych uwarunkowań społecznych i kulturowych. Takie działania stanowią jednak kwintesencję międzynarodowego wymiaru ruchu rotariańskiego i z pewnością każdy z klubów włoży do partnerstwa to, co ma najlepszego.

Białystok będzie miał klub Rotary

Pierwszy w Polsce klub satelitarny działa w Białymstoku. Formalnie jego członkowie należą do RC Łódź. Dzięki nowemu rozwiązaniu mogą spotykać się i działać jako klub Rotary do momentu, gdy uzbierają odpowiednią liczbę osób, by móc wystąpić o rejestrację jako samodzielny RC Białystok.

Andrzej Kuźmicki, właściciel białostockiej firmy szyjącej bieliznę lubi rozmawiać. Leszka Raniewicz, członka RC Łódź, poznał jako prezesa firmy Amann produkującej nici przemysłowe. Ciekawość ludzi i świata sprawiła, że z Raniewiczem rozmawiał nie tylko o biznesie. W ten sposób dowiedział się, że istnieje coś takiego jak Rotary. Temat go zainteresował. Od dawna poszukiwał form zaangażowania w działalność dobroczynną. Co jakiś czas przyjmował w biurze osoby, które prosiły go pieniądze na ten czy inny cel charytatywny. Bezinteresownie finansował program pomocy dla absolwentów domów dziecka, sponsorował leczenie ciężko chorego chłopca, ale wciąż miał poczucie, że chciałby robić więcej i w bardziej zorganizowany sposób.

Trzy lata temu przy okazji biznesowej wizyty w Łodzi odwiedził RC Łódź.

– Leszek mnie przedstawił, opowiedziałem o sobie i usiadłem, żeby posłuchać, co będzie dalej – opowiada. – Była mowa o granicie. Zobaczyłem, że jest to konkretna dyskusja, o procedurach, o kwotach i tym, co można za te pieniądze zrobić. To mnie przekonało. Zobaczyłem, że w klubie są ciekawi, mądrzy ludzie, duże możliwości. Jestem członkiem Podlaskiego Kłastry Bielizny, organizacji zrzeszającej kilka firm z branży bieliźniarskiej, która na rynkach międzynarodowych występuje jako silna grupa producentów z Podlasia. Z doświadczenia wiem, że razem można więcej.

Postanowił klub Rotary założyć w Białymstoku.

– Miesiące płynęły, miałem dużo różnych zajęć, nie starczyło mi czasu na Rotary. Być może bym odpuścił, gdyby nie Andrzej Jaskólski z RC Łódź – przyznaje Andrzej Kuźmicki. – On nade mną po prostu pracował. Dzwonił co jakiś czas, motywował, zachęcał, podpowiadał, co robić.

W końcu nadszedł odpowiedni moment. Andrzej Kuźmicki poznał dwóch przedsiębiorców z Białegostoku, którzy podobnie jak on, chcieli robić coś więcej, niż tylko zarabiać pieniądze – Marika Wasiuka i Krzysztofa Kosmowskiego.

– Uznałem, że klub Rotary w Białymstoku to możliwość stworzenia platformy zrzeszającej ludzi, którzy mają potencjał wprowadzić realną zmianę w lokalnej społeczności – mówi Marek Wasiuk. – Jestem członkiem białostockiego Towarzystwa Biznesowego oraz byłem członkiem BNI Polska. To typowe organizacje networkingowe. Rotary ma w sobie również element networkingu, jednak ze swoją tradycją i możliwościami, daje szansę działania na rzecz nie tylko własnej firmy, ale też dobra mieszkańców miasta. Zaciekała mnie też perspektywa współpracy zagranicznej oraz zrzeszenie ciekawych ludzi z różnych środowisk, samo przebywanie w takim towarzystwie jest rozwijające – uważa Marek Wasiuk.

Spotkania zaczęły się odbywać regularnie w poniedziałki, w skromnym kilkusobowym gronie. Wtedy z RC Łódź wyszła kolejna inicjatywa. Jerzy Korczyński zaproponował, by założyć w Białymstoku klub satelitarny – pierwszy taki klub w Polsce.

– Członkowie klubu satelitarnego należą formalnie do klubu sponsorującego, w tym przypadku do RC Łódź. To rozwiązanie daje im możliwość spotykania się i działania jako Rotary, oczywiście w konsultacji z klubem macierzystym. Klub satelitarny może tak funkcjonować do momentu, w którym zbierze się odpowiednia liczba osób, by utworzyć samodzielny klub – tłumaczy Jerzy Korczyński.

Obecnie białostoccy członkowie RC Łódź to: Andrzej Kuźmicki, Marek Wasiuk, Krzysztof Kosmowski, Łukasz Bazarewicz, Konrad Zawistowski, Lechosław Chalecki, Łukasz Zimnoch, Andrzej Ciulkin i Tomasz Michalik. Na poniedziałkowych spotkaniach w hotelu Branicki pojawia się kilkanaście osób, większość w wieku 30–45 lat.

– Zastanawiamy się, jaki wybierzemy sobie główny cel działalności. Jesteśmy w stałym kontakcie z paniami bardzo zaangażowanymi w działalność na rzecz dzieci z autyzmem, a konkretnie z zespołem Aspergera. Obie są mamami dzieci cierpiących na tę chorobę. One zainspirowały nas, żeby związać naszą działalność z fundacją Soclab oraz Krajowym Towarzystwem Autyzmu i wdrożyć program pomocy polegający na ułatwianiu osobom z Aspergerem startu zawodowego – mówi Andrzej Kuźmicki. To jeden z pomysłów na działalność nowego klubu, jak dotąd najbardziej wykrystalizowany.

Osoby, które chciałyby skontaktować się z powstającym klubem w Białymstoku prosimy o maila: klub@rotary.bialystok.pl

Posiedzenie komitetu międzykrajowego Polska-Niemcy

Warszawa, 30 stycznia–1 lutego 2015 r.

Głównym punktem obrad były przygotowania do tegorocznego międzynarodowego obozu żeglarskiego, organizowanego przez komitet przy ogromnym wkładzie pracy RC Giżycko. W obozie weźmie udział 40 uczestników. Oprócz tradycyjnie Niemców i Polaków, tym razem uczestnikami będą również Białorusini, Litwini, Rosjanie i Ukraińcy.

Eugeniusz Gorczyca, przewodniczący ICC Polska-Niemcy

Oprócz członków sekcji polskiej w spotkaniu wziął udział przewodniczący sekcji niemieckiej PDG Juergen Frerker z żoną Eddą oraz Krzysztof Blau z RC Magdeburg. Stało się już zwyczajem, że w przeddzień obrad spotykamy się na kolacji, w której mogą wziąć udział zainteresowani rotarianie niebędący członkami komitetu, ale interesujący się współpracą z klubami niemieckimi. Tym razem osobą taką był Mark Krawczyński z RC Warszawa City, który chciałby zorganizować we Wrocławiu występ wspólnego chóru australijskiego Ensemble Gombert, odbywającego tournée po Niemczech jesienią tego roku. Pomoc zadeklarował mu członek naszego komitetu z Wrocławia Janusz Stańczyk.

Oficjalne posiedzenie rozpoczęliśmy w sobotę w gościnnej siedzibie Instytutu Doradztwa i Badania Rynku Almares. Jego szef i nasz honorowy przewodniczący Andrzej Ludek oprowadził gości po instytucji, pokazując studia do badań jakościowych i studio do testów produktów, oraz odpowiedział na szereg pytań z dziedziny badań rynku. Po przyjęciu porządku obrad PDG Andrzej Ludek przypomniał sylwetkę Stanisława Włodyki, który był inicjatorem powstania komitetu Polska-Niemcy (wraz z Richardem Schuerrem ze strony niemieckiej) i pierwszym przewodniczącym,

a później honorowym przewodniczącym. Pierwsze założycielskie spotkanie obydwu sekcji odbyło się w grudniu 1994 r. w Krakowie. Stanisław Włodyka zmarł 29 grudnia 2014 r. Minutą ciszy uczciliśmy Jego pamięć.

Joanna Dzienis i Evelyn Jelec z RC Giżycko wręczyły Juergenowi Frerkerowi dyplom ich klubu z podziękowaniem od prezydenta Jarka Czopińskiego za organizację w Niemczech naboru uczestników na polsko-niemiecki młodzieżowy obóz żeglarski w 2014 r. Podobny dyplom przekazano przez Juergena Frerker dla Dietera Limana. Dyplomy otrzymali wcześniej Roman Rogoziński z RC Szczecin i Andrzej Gosk z RC Łódź, na odebranie czekają także egzemplarze dla Janka Dudka i jego żony Ani z RC Kraków Wawel. Dyplomy „Przyjaciela Klubu” ze statuetką wręczono wcześniej Andrzejowi Ludkowi i Eugeniuszowi Gorczyce z RC Warszawa City. Należy wspomnieć, że wymienione tu osoby ze strony polskiej dofinansowały z własnych pieniędzy obóz w 2014 r., który bez tego wsparcia po prostu by się nie odbył.

W kolejnej części obrad Andrzej Ludek przedstawił w bardzo interesujący sposób sytuację ICC na świecie i w naszym dystrykcie. Obecnie na świecie działa ponad 230 komitetów międzykrajowych, w tej grupie 8 to ko-

mitety z polską sekcją. Mamy znaczącą pozycję na światowym forum ICC, czego dowodem jest po raz pierwszy w historii udział w zarządzie przedstawiciela Polski – nasz honorowy przewodniczący Andrzej Ludek od 1 lipca 2016 r. obejmie funkcję prezydenta Rady Wykonawczej ICC.

Następnie uczestnicy wypowiadali się bardzo pozytywnie o zorganizowanym przez Krzysztofa Wasiaka ostatnim w 2014 r. posiedzeniu w Zielonej Górze.

Głównym punktem obrad były przygotowania do tegorocznego obozu. Eugeniusz Gorczyca zrelacjonował rozmowę z Corneliussem Ochmannem – dyrektorem zarządzającym Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej – o możliwym znacznym dofinansowaniu przez Fundację obozu żeglarskiego w 2015 r. Wraz z dotacją z naszego dystryktu obniżyłoby to jego koszt. Bardzo pozytywnie odniósł się on także do propozycji Joanny Dzienis i Evelyn Jelec zaproszenia do udziału w obozie pięciorga uczestników z Litwy. Joanna Dzienis zrelacjonowała przygotowania do obozu dla rekordowej liczby 40 uczestników, podając szczegóły techniczne o jachtach i sternikach oraz program obozu. Dzięki inicjatywie Moniki Kobylińskiej z RC Sopot w obozie po raz pierwszy weźmie udział czwórka



Obrady komitetu odbywały się w gościnnej siedzibie Instytutu Doradztwa i Badań Rynku Almares



młodych Rosjan z obwodu kalininogradzkiego. Takie same szanse damy czwórce młodych Białorusinów, co zaproponował Roland Sprung z RC Warszawa Goethe. Już po spotkaniu, Ryszard Łuczyn, przewodniczący Komitetu Polska-Ukraina zapewnił nas, że postara się aby w obozie wzięli udział również młodzi Ukraińcy.

W kolejnej części obrad Andrzej Ludek zwrócił uwagę na trudności w nawiązywaniu partnerstwa między klubami niemieckimi a polskimi w sytuacji, kiedy w Niemczech jest ponad 1000 klubów, a w Polsce 75. Ostatnio następujące kluby nawiązały bądź nawiązują partnerstwo: Auerbach – Oświęcim, Hannover – Ballhof – Sopot, Lipsk – Lublin.

Zrodziła się nowa inicjatywa zorganizowania w 2016 r. polsko-niemieckiego młodzieżowego obozu jeździeckiego dla 10–12 uczestników na Dolnym Śląsku. Pomysłodawcą i organizatorem jest Janusz Stańczyk z RC Wrocław.

Następne posiedzenie KPN odbędzie się 30 lipca w Giżycku w hotelu Europa, dzień przed rozpoczęciem obozu żeglarskiego. Joasia Dzienis prosi o dokonywanie już teraz rezerwacji, ponieważ jest to szczyt sezonu. Warto zostać nawet do 2 sierpnia, by podziwiać Air Show. Zapraszamy do nas zainteresowanych rotarian ze wszystkich klubów D-2230.

Dyskutowaliśmy także o miejscu zorganizowania w 2016 r. w Polsce spotkania krajowego. Wstępnie padła propozycja Poznania. Juergen Frerker poparł tę propozycję ze względu na bliskość Berlina oraz słabą znajomość tego miasta przez Niemców. Nasza propozycja będzie uzgodniona podczas posiedzenia komitetu w Giżycku. Obrady zakończyliśmy, jedząc wspólną zupę z ryb i owoców morza, wymyśloną i przygotowaną przez Andrzeja Ludka.

Kulinarne wędrówki włoskie

Kameralne wieczory kolacyjne okraszone kulinarną gawędą stały się już tradycyjną, cykliczną imprezą przygotowywaną przez RC Gdynia Orłowo. Tematem wiodącym jest na razie kuchnia włoska z różnych regionów i różnych pór roku.

Małgorzata Sokołowska

Potrawy przygotowywane są w hotelu Kuracyjnym na podstawie przepisów i pod czujnym okiem rotarianki Claudii Filippi-Chodorowskiej, konsul honorowej Włoch, znawczyni i pasjonatki kuchni nie tylko włoskiej, ale i z różnych stron świata. Nic dziwnego więc, że każdą kolację wieńczy owacja na stojąco jako uznanie dla talentów kulinarnych i gawędziarskich naszej włoskiej cicerone.

Inauguracja odbyła się w czerwcu 2013 r., a że czerwiec to czas barw i smaków lata, więc pierwsza podróż nosiła tytuł „Włoskie lato na talerzu”. W październiku tego samego roku wyruszyliśmy z naszymi gośćmi w kolejną ku-

linarną podróż, tym razem na Sycylię, by zasiąść przy stole z komisarzem Montalbano – bohaterem powieści kryminalnych Andrea Camilleri, wielkim miłośnikiem kuchni sycylijskiej: *Listki i czubki karczochów, tych sycylijskich, długich i gładkich, o bieli ledwie zasnutej zielenią, były ugotowane w sam raz; nabrały delikatności i kruchości, którą Montalbano w duchu określił jako wstrząsającą. Za każdym kęsem czuł, że żołądek drży mu w rozkosznych płaszcach, zupełnie jak fakirom, których pokazywano czasami w telewizji.*

– *I co pan o tym sądzi?* – spytała pani Angelina.

– *Zmysłowe* – powiedział Montalbano.

Nam też z rozkoszy drżały żołądki, a dodatkowo gościliśmy przemiłych kolegów-rotarian ze Słupska, kolegów i koleżanki z RC Gdynia, RC Sopot, International Rotary Club Sopot, RC Gdańsk-Sopot-Gdynia oraz przyjaciół spoza klubów.

Następna kolacja była rzymska, więc delectowaliśmy się kuchnią Wiecznego Miasta: bruschetta al pomodoro, penne all'arrabiata, piccata di tacchino con spinaci alla romana (kotlecki z indyka ze szpinakiem po rzymsku) i frappe (czyli rzymski chrust). Dania były pyszne, a okraszone opowieścią o zwyczajach kulinarnych rzymian oraz papieżu – jeszcze lepsze.



Czwarty kameralny wieczór kolacyjny był „Włoskim latem na talerzu II”, ale tym razem na Capri. Turyści udają się na tam, by zanurzyć w uciechach światowego życia, a tubylcy pływają w lenistwie.

Ponieważ nikt nie chce spędzać godzin przy garnkach, kuchnia Capri jest lekka i kolorowa. I taka też była na naszym wieczorze: caprese di melanzane (torcik z bakłażanów), farfale al profumo do limone (kokardki z bazylią i cytryną), petto ai pomodori secchi e olive (pierś z suszonymi pomidorami i oliwkami), a na deser panna cotta alle fragole (krem śmietanowy z sosem truskawkowym).

Piąty kameralny tematyczny wieczór kolacyjny odbył się 28 października 2014 r. Tym razem z naszymi gośćmi wyruszyliśmy w kulinarną pod-

róż do samego serca Włoch – Umbrii. W tej krainie, owianej romantyczną aurą, najlepsze jedzenie określa się mianem „czarnego złota”. Chodzi o typowe dla tego regionu czarne trufle będące motywem przewodnim naszego wieczoru. Podobnie, jak w poprzednie, i w tę podróż zabrała nas nasza klubowa koleżanka Claudia Filippi-Chodorowska.

Menu było tajemnicą do ostatniej chwili – znała je tylko autorka oraz, co zrozumiałe, kucharze hotelu Kuracyjnego w Orłowie. A było takie: carpaccio z surowego łososia z rukolą i trufkami, spaghetti Mare e Monti z kalmarami i grzybami, polędwiczka wieprzowa w sosie truflowym, a na deser faszerowane nektarynki z pieca. Podsumowaniem kunsztu Claudii była, też już tradycyjna, owacja na stojąco.

Bardzo rotariańskim preludium imprezy było uroczyste przyjęcie w poczet rotarianek trzech naszych nowych koleżanek. Tym bardziej uroczyste, że znaczki wręczali i odbierali przyrzeczenia asystent gubernatora Zbyszek Borkowski i past gubernator Piotr Wygnańczuk, w obecności gubernatora elekta Basi Pawlisz.

Bardzo dziękujemy rotarianom oraz ich przyjaciółom, którzy przyjmują nasze zaproszenie – bo jak zawsze spotkania są nie tylko ucztą dla podniebienia, ale mają też cel charytatywny. Dziękujemy też bardzo hotelowi Kuracyjnemu w Gdyni Orłowie za pięknie nakryty stół i wspaniałe przygotowanie włoskiej kuchni.

Zapraszamy na następne wieczory – a kiedy będą, powiemy, gdy przyjdzie pora.



Siedzą od lewej: PDG Piotr Wygnańczuk, DGE Barbara Pawlisz, asystent gubernatora Zbigniew Borkowski.
Stoją od lewej: Małgorzata Sokółowska, Irena Motkowska-Matczak, Claudia Filippi-Chodorowska (niebieski sweter), Agnieszka Paszkowska, Danuta Boniecka, Olimpia Skupieńska - prezydent RC Gdynia Orłowo, Joanna Grajter, Teresa Wojciechowska, Ewa Zienowicz

Kto kogo w to wciągnął?

Dawno, dawno temu... Nieprawda, wcale nie tak dawno zaczęła się moja historia rotariańska. Może jak każda inna, a może wyjątkowa. Ocenicie sami.

Ewa Zawadecka-Mikielska, RC Warszawa Sobieski

Na pewno zaczęła się nietypowo. Bo to nie rodzic zaraził dziecko swoją pasją, a odwrotnie. Całe moje poprzednie życie było przetykane robieniem czegoś ponad ogólnie przyjętą normę. A to zuchy, a to harcerze, a to konkurs piosenki, to znów recytatorski, a to zespół muzyczny, to znów regionalny zespół pieśni i tańca. Tak zwana niespokojna dusza.

A potem los sprawił, że mój sukces życiowy, czyli moja jedyna córka też „rosła” wyjątkowo. Kiedy już, pokonując podobne do moich próby, została dorosłą osobą, zaczęła szukać sobie dodatkowych wyzwań – dodatkowych przedmiotów na studiach i dodatkowych zajęć między jedną uczelnią a drugą. Zauważył ją rotarianin – członek Warszawskiego Klubu Rotary, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim. W środowisku rotariańskim poszukiwano dwóch studentek, które pojechałyby do USA do stanu Arkansas na krótkoterminową wymianę. W Little Rock przyjmowano co roku po dwoje studentów z Europy Wschodniej. Maja pojechała tam.

Bardzo szybko okazało się, że Warszawski Rotaract Śródmieście powiększył się o jednego członka.



Po jakimś czasie dziecko wpadło na genialny pomysł: „Słuchaj, przecież ta organizacja jest dla ciebie! Lubisz ludzi, lubisz pomagać, jesteś otwarta na nowości – to dla ciebie!”

Zaczęłyśmy szukać „dorosłego” klubu. Z rekomendacji młodego rotarianina, który był jeszcze niedawno rotaractorem, zostałam wprowadzona do RC Warszawa Sobieski. Zdecydowanie różnił się wielkością w stosunku do amerykańskich klubów. Lecz aktywnością zapewne dorównywał.



Po powrocie opowieściom nie było końca. „Wiesz, taki duży klub, do którego należy większość mieszkańców miasteczka, ok. 200 osób, spotyka się systematycznie i sponsoruje różne akcje, ale głównie pomaga” – opowiadała. – „Rotarianie zapisywali się w kolejce, żeby nas gościć i organizować nam wolny czas” – brzmiały relacje „młodej”.



No i zaczęło się. Od razu weszłam w wir pracy bez terminowania i uczenia się, za to w praktyce poznawałam wszystkie zasady i reguły.

Praca z beneficjentami, praca z innymi klubami, praca podczas parokrotnej organizacji PETS, no i dużo poznanych po drodze ludzi... W międzyczasie powierzono mi funkcję sekretarza klubu i dopiero po trzech latach znalazłam następcę. Byłam też obecna na wielu konferencjach dystryktu, PETS-ach i seminariach.



Okazało się także, że DG Janusz Potępa wspólnie z PDG Mirosławem Gawryliwem zauważyli we mnie talent do sprawiania, aby inni koledzy rotarianie wpłacali pieniądze na Rotary Foundation. Dlatego też od paru lat piastuję funkcję przewodniczącej podkomitetu (bywało też, że wiceprzewodniczącej) ds. datków rocznych. Inaczej mówiąc, wpłaty te dotyczą funduszu, z którego pochodzą pieniądze na nasze klubowe granty. Jurek Korczyński, który od lat zajmuje się Rotary Foundation, jest moim suflerem i nieustającym źródłem wiedzy na ten temat.

Nie wiem, czy jestem dobrym negocjatorem, ale staram się, aby przybywało w tym wspólnym „garnuszku”. W tej kadencji rotariańskiej dostąpiłam również zaszczytu pełnienia funkcji prezydenta klubu. I tak jak we wszystkich klubach prezydenci starają się, aby klub pracował na pełnych obrotach, tak też ja chciałabym, aby wspomniano dobrze wykorzystany czas klubowy w „mojej” kadencji. Dbając o starych beneficjentów, zdobyłam też nowych, z czego jestem dumna.

W tym miejscu muszę opowiedzieć o naszej współpracy z klubami zagranicznymi. Nasz klub współpracował stale m.in. z RC of Soar Valley (Wielka Brytania), RC Berlin Brücke der Einheit i RC Waiblingen (Niemcy). Dużo dobrych projektów zrealizowanych wspólnie z RC Berlin Brücke der Einheit to dobry początek do nawiązania dalszych przyjaźni. I oto za sprawą Jarosława Wistuby, honorowego członka naszego klubu, członka RC Berlin Brücke

der Einheit, a także członków naszego klubu, doszło do poszerzenia współpracy o dalsze dwa europejskie kluby.

W sobotę 7 lutego 2015 r. w wyjątkowych okolicznościach podpisana została umowa o partnerstwie między czterema europejskimi klubami. Są to: RC Berlin Brücke der Einheit (Niemcy), RC Bruxelles Europe (Belgia), RC Paris Avenir (Francja).

Podpisanie czterostronnej umowy między klubami rotariańskimi ze stolic czterech państw Unii Europejskiej jest ważnym wydarzeniem dla społeczności rotariańskiej, ale też stanowi istotne potwierdzenie zachodzących zmian i tworzenia się nowej tożsamości europejskiej. Więcej o tym pisze Dominik Sypniewski z naszego klubu na str. 16.

Nasza krótka dotychczasowa współpraca pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku. Nasz wspólny projekt „Europeans for Peace” jest długofalowy i budzący nadzieję na lepszą przyszłość naszych młodych pokoleń.

Takim sposobem moja historia zatoczyła koło. Nasze klubowe działania dotyczące młodych ludzi wróciły do mnie, osoby, która stała się rotarianką za sprawą mojej przyjaciółki – córki Mai.



Rotaremu należy się odpoczynek



Z żaglem, na który spontanicznie złożyli się klubowi koledzy, przepłynął ze Szczecina do Tajlandii. O swoim rejsie dookoła świata, odwiedzonych po drodze klubach Rotary i trudnym powrocie na ląd opowiada **Mirek Lewiński** z RC Szczecin.

Twój rejs trwał cztery i pół roku. Jak się czujesz po powrocie?

Jakbym zaczynał życie od nowa. Przyzwyczajam się do ludzi, życia na lądzie i polskiej pogody. Szukam pracy. Jeszcze trochę i wrócę do regularnych spotkań w klubie Rotary. Nie wszystko na raz. Do Szczecina z perspektywą, że wracam na dobre, przyjechałem dopiero 25 stycznia.

Opłynąłeś świat dookoła. Czego się o nim dowiedziałeś? Podziel się refleksją.

Byłem wędrowcem, który gdzieś przypląwa, posiedzi kilka dni i odpływa. Taki człowiek patrzy na wszystko dość powierzchownie, nie zstępuje do głębi. Schodzi na ląd, rozgląda się, wszystko mu się podoba. Trudno tu o głębokie refleksje, więc pewnie to, co powiem, można by było powiedzieć też i bez opływania świata dookoła. Na ziemi jest mnóstwo biedy, w wielu miejscach żyje się trudno. My, mieszkając w Polsce, mamy szczęście znajdować się na szczycie drabiny dobrobytu. Płacimy za to ciągłą presją. Czas i pieniądze są bardzo ważne – kiedy się wraca do Europy z tropików, ta presja jest uderzająca. Tam czas nie ma znaczenia, pory roku nie istnieją, to, czy coś się zrobi dziś, jutro czy pojutrze, nie gra roli. Ludzie żyją o wiele biedniej, ale bliżej siebie. Inna rzeczywistość, niepojęta z tutejszej perspektywy.

Po wyprawie życia jesteś na pewno innym człowiekiem niż ten, który wyruszał w rejs kilka lat temu. Jakim?



Powrót do „normalności” jest trudny. Teraz płacę cenę za cztery i pół roku nieobecności. Po tak długim okresie nikomu tak naprawdę nie jestem potrzebny i wszystko trzeba zorganizować od nowa, aby wejść w ciasne ramy lądowego życia. Moja potrzeba spełnienia przez żeglarstwo i oddalenie nie jest rozumiana i ludzie postrzegają ją jako niczemu niesłużące, nieszkodliwe dziwactwo. Mnie zaś wyprawa dała spełnienie i siłę. Zrobiłem to, co zawsze chciałem i obecne trudności traktuję z pokorą, jako spłatę zaciągniętego długu. Przestałem się też martwić tzw. przyszłością, bo morze przypomniało mi, że nie wszystko zależy od woli jednostki. Nie jest to proste, bo jak wiadomo rasowy Polak jeśli się nie mar-

twi, to znaczy, że jest martwy. Ale gdy się przeżyło sztorm na morzu, to trudno się martwić burzą w szklance wody.

Większą część trasy przepłynąłeś z żaglem z żębatką Rotary. Budził zainteresowanie?

Tak, dzięki temu żaglowi można traktować moją wyprawę jako dobrą promocję Rotary. Zdjęcia jachtu trafiły do wielu pism żeglarskich i na rozmaite strony internetowe, wszędzie było widać logo na żaglu. W portach dość często zaczepiali mnie inni żeglarze, pytając o ten znak. Albo byli rotarianami, albo przeciwnie – nie byli i chcieli wiedzieć co to jest, co oznacza i dlaczego z tym płynę. Odbyłem naprawdę wiele takich rozmów.



Mirosław Lewiński

Członek RC Szczecin od roku 2009. Wypłynął w maju 2010 r. w rejs śladami wybitnego przedwojennego żeglarza Władysława Wagnera. Na jachcie Ulysses opłynął świat dookoła, przepływając prawie 44 180 tysięcy mil morskich, zajęło mu to cztery i pół roku. Otrzymał nagrody:

- Rejs Roku 2014 Zachodniopomorskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego,
- II nagrodę Srebrny Sekstant PZŻ,
- nominację do Kolosów 2014 oraz nominację do Podróży Roku National Geographic Traveller.

A wszystko to dzięki moim kolegom z RC Szczecin. To była ich spontaniczna akcja. Nie prosiłem o wsparcie finansowe, ale podczas spotkania na Ulyssesie koledzy poczuli ducha „wielkiej wyprawy” i zapragnęli mi pomóc, biorąc w ten sposób udział w przedsięwzięciu.

Powstała genua 80 m kwadratowych, najczęściej używany żagiel, na którym przepląnąłem ponad 30 tysięcy mil od Szczecina do Tajlandii. Tam odmówił posłuszeństwa zniszczony przez tropikalne słońce. Została po nim pamiątka w postaci fragmentu z logo Rotary. Opłynęło świat i wróci do klubu. Jest okazja, by zrewanżować się kolegom nie tylko za dar, lecz również za formę, w jakiej to zrobili, czyli spon-tan. Dziękuję!

W relacjach z rejsu piszesz o tym żaglu per „Rotary”, odmieniając to tak samo jak imię Cezary. „Rotarego trzeba zastąpić fokiem”, „Rotaremu należy się odpoczynek”, „Z Rotarym wszystko w porządku”. Podobna mi się to spolszczenie i personifikacja – z taką odmianą Rotary jest jak osoba. Tak pewnie jest na łodzi. Rzeczy są jak osoby?

Nie ma definicji życia, życie definiuje się przez cechy, jedną z nich jest ruch. Jacht jest jak dom, ale jako że się porusza, jest żywy. Jacht też mówi i jeśli ktoś umie słuchać, to zawsze wie, jak się sprawy mają. Szczególnie podczas samotnej żeglugi Ulysses stał się moim powiernikiem. Mówiłem na głos, aby wiedzieć co myślę, a on słu-

chał. Pytałem innych samotników, robili to samo. Znaczący jestem normalny. A ten żagiel był wyjątkowy, bo dany z serca i stale używany. Stale na niego patrzyłem i cieszyły mnie mile za rufą, stąd personifikacja. Samo wyszło, najlepsze rzeczy same wychodzą...

Utrzymywałś kontakt z klubem w trakcie wyprawy?

Poza dziennikiem rejsu prowadzonym na www.rejswagnera.pl zawsze wysyłałem informacje do kolegów, zachęcając ich do pływania. Niestety ląd trzyma lepiej od kotwicy i tylko Januszowi Teresiakowi z mojego klubu oraz Piotrowi Lisowi z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia udało się oderwać od codzienności i dolecieć na Karaiby. Było dobrze. Częściej zdarzały się mailowe wyrazy wsparcia, kontakt ze mną utrzymywał Piotr Pajdowski z RC Warszawa City – dzwonił, pisał, pytał, czy wszystko w porządku. Bardzo to doceniam, takie gesty są niezwykle ważne, kiedy człowiek jest sam na oceanie. Poczucie moralnego wsparcia miało szczególne znaczenie na Pacyfiku, który przepląnąłem sam, w tym był samotny przelot z Galapagos na Markizy, 21 dni na Oceanie, za rufą zostało 3200 mil. Na Filipiny dotarłem po 5-dniowym cyklonie, sporo było napraw, a kasa jachtowa była pusta i tutaj znowu otrzymałem pomoc z RC Szczecin. Naprawdę, mam świetny klub.

Jak na tym tle wypadają inne kluby Rotary na świecie? Odwiedziłeś ich kilka.

Szczerze mówiąc nie tak wiele, jak planowałem. W wielu krajach barierą był język – ja mówię tylko po angielsku, więc spotkania na Polinezji Francuskiej, gdzie mówi się po francusku, czy Ameryce Południowej, gdzie mówi się po hiszpańsku, po prostu odpuszczałem. Najlepiej zapamiętałem spotkanie z RC Grenada, którym od czterech kadencji rządziły kobiety. To było dla mnie zaskoczenie, RC Szczecin jest męski i przyzwyczailem się do myśli, że Rotary jest facetem. Tego samego spodziewałem się w kulturze, która ma mocny aspekt macho. Jednak gdy w RC Grenada wysłuchiwałem rocznego sprawozdania, musiałem przyznać, że jest ono imponujące. Nabrałem szacunku dla pań prezydentek, do organizacji, kultury i rodzinnej atmosfery klubu.

Odwiedziłem też klub w Cairns w Australii, ale to było dość typowe rotariańskie spotkanie. Opowiedziałem o sobie i o rejsie, relacja z mojej opowieści znalazła się potem w klubowej gazetce. Było miło i sympatycznie, ale bez jakichś większych wydarzeń. Podobnie na Filipinach – tam odwiedził mnie na jachcie prezydent klubu RC Cebu, pogawędziliśmy i poszedł. Spodziewałem się trochę więcej, że ktoś mnie przyjmie do domu, zaprosi, pobawi się w gospodarza – tego nie doświadczyłem nigdzie. Niestety rotarianie też nie mają czasu, wszyscy są okropnie zajęci. Ciekaw jestem, czy gdyby do Polski zawitał żeglarz z daleka, czy znalazłby się ktoś, kto miałby czas się nim zająć? Chcę wierzyć, że tak.

Dokąd zmierza Rotary?

Marek Seredyn, trener dystryktu części południowej, regionalny przedstawiciel gubernatora

W ramach programu trener-skiego na Dolnym Śląsku 12 stycznia 2015 r. odbyło się seminarium „Dokąd zmierza Rotary”. Wzięło w nim udział ponad 60 uczestników reprezentujących siedem klubów Dolnego Śląska, a jego pomysłodawcą i głównym organizatorem był Marek Seredyn, trener dystryktu części południowej. Gospodarzem był RC Wrocław Panorama, który spotyka się we wrocławskim hotelu Radisson, gdzie odbyło się seminarium. Gościem specjalnym był PDG Andrzej Ludek, wieloletni trener dystryktu i trzykrotny przedstawiciel naszego dystryktu w Radzie Legislacyjnej RI, obecnie przewodniczący komitetu Public Relations w dystrykcie.

Profesor Wojciech Witkiewicz, jeden z twórców ruchu rotariańskiego we Wrocławiu i past prezydent RC Wrocław, rozpoczynając swoje wystąpienie, przypomniał anegdotę o Bernardzie Shaw. Zapytany przez dziennikarza przed spotkaniem klubu, dokąd zmierza Rotary, odpowiedział: „Rotary zmierza na obiad”. To oczywiście dobry żart, ale tak naprawdę dorobek Rotary jest olbrzymi, a nasza organizacja przez lata staje do wyzwań cywilizacyjnych i zajmuje się coraz to nowymi problemami.

Profesor Krzysztof Wronecki, również past prezydent RC Wrocław, w bardzo ciekawy sposób odpowiedział na pytanie: „Dlaczego Rotary jest największą przygodą mojego życia?”.

PDG Andrzej Ludek w swojej prezentacji opowiedział o działalności Rady Legislacyjnej i dokonał analizy decyzji rady pod kątem reagowania na zmiany zachodzące w otaczającym nas świecie. Rada, zwana też Parlamentem Rotary, spotyka się co 3 lata i rozpatruje zmiany legislacyjne w naszej organizacji. Andrzej nawiązał do ostatniej dyskusji na temat częstotliwości spotkań

klubowych – wnioski o zmniejszenie częstotliwości składane były podczas wielu ostatnich posiedzeń, ale nigdy nie uzyskały aprobaty nawet jednej trzeciej delegatów. PDG Tadeusz Płuziński w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na aspekt zrozumienia i szanowania różnorodności potrzeb i celów Rotary w różnych częściach świata i dystryktach.

Po sesji wystąpień odbyła się bardzo ciekawa dyskusja, w której głos zabierali m.in. Paweł Korczyński, prof.

Marian Noga oraz Janusz Klinowski. Rotary na Dolnym Śląsku ma się dobrze i z optymizmem patrzy w przyszłość, a życzeniem uczestników seminarium jest organizowanie podobnych spotkań w przyszłości.

W trakcie spotkania prezydent Wojciech Frączak wraz z PDG Andrzejem Ludkiem i PDG Tadeuszem Płuzińskim wręczyli znaczki rotariańskie nowo przyjętym członkom RC Wrocław Panorama – Ewie Minch i Markowi Reksie.



Kolejny bal dla niepełnosprawnych

RC Szamotuły co roku jest współorganizatorem balu dla podopiecznych Stowarzyszenia Społecznego na Rzecz Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski oraz Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych „Integracja i Rehabilitacja”. Tegoroczny bal odbył się w styczniu w pałacu w Gałowie. Brali w nim udział także poznańscy rotaractorzy.

Hol pałacu zaroił się od kowbojów, motylków, policjantów, biedronek, marynarzy i czarownic. Przebrali się także rotaractorzy, a nawet niektórzy rotarianie. Po kilku słowach powitania ogłoszonych przez Jerzego Pielę, prezydenta RC Szamotuły, z głośników popłynęła muzyka. Na parkiet ruszyli nawet najbardziej stateczni rotarianie i najstarsze podopieczne Centrum „Integracja i Rehabilitacja”. W połowie imprezy na stoły dotąd zastawione słodkimi przekąskami podano ciepłą kolację, przygotowaną przez zaprzyjaźnioną firmę Centrum Cateringu Arkadiusza Płoskiego.

Potem do drzwi zapukał Święty Mikołaj, w Wielkopolsce nazywany Gwiazdorem. Gwiazdor usiadł na przy-

gotowanym dla niego fotelu, rozwiązał worek i zaczął wyciągać z niego prezenty.

Gdy zabawa dobiegła końca, rotarianie wraz z pracownikami Centrum i gospodarzami pałacu uprzątnęli kwia-

towe dekoracje, przygotowane przez państwa Stefaniaków, właścicieli kwiatarni „Beata” w Szamotułach, oraz serpentyny i poustawiali stoły na ich stałych miejscach. Do zobaczenia za rok!





RC KIEV CITY/RC LONMONT

AMERYKANIE GOSZCZĄ GRUPY Z KRAJÓW POSTSOWIECKICH

Zwiedzanie Waszyngtonu.
Uczestników programu
wytypował RC Kiev City

Pięcioro młodych ludzi wybranych przez RC Kiev City pojechało do Stanów Zjednoczonych w ramach programu wymiany Open World. Program działa od roku 1999 i jest skierowany do osób z krajów postsowieckich, umożliwia im krótką, tematyczną wizytę w USA. Ma na celu budowanie międzynarodowego porozumienia.

Goście z Ukrainy zaczęli 10-dniową wycieczkę od zwiedzania Waszyngtonu. Następnie ruszyli w stronę stanu Kolorado. Tam przyjęli ich członkowie RC Longmont – klub współpracuje z programem Open World od początku

jego istnienia i co roku przyjmuje u siebie kolejną grupę. Do tej pory byli to głównie Rosjanie, tegoroczna delegacja z Ukrainy była trzecią w historii reprezentacją tego kraju. Temat przewodni wyjazdu brzmiał „Kobiety-liderki”. Klub z Longmont zorganizował więc spotkania z kobietami, które osiągnęły wysoką pozycję zawodową (m.in. prawniczką i ekonomistką), a także warsztaty i dyskusje o przemocy domowej, działalności organizacji kobiecych i inne. Bonusem było oczywiście zwiedzanie, gościna w domach rotarian, pamiątki. Grupa wróciła zachwycona.

RC DNIPROPETROVSK-DNIPRO-REGION

SIEROTOM MOŻNA POMÓC NA WIELE SPOSOBÓW

Klub od dawna skupia się na pomocy sierotom, wychowankom miejskich domów dziecka. W ramach pomocy materialnej w tym roku rotariańskim przeprowadził akcję zbiórki pieluszek (towar trudno obecnie dostępny) i dostarczył do placówki aż 1366 sztuk. W innym miejskim domu dziecka zorganizował konkurs plastyczny. Najlepsze prace zostały wykorzystane jako ilustracje kalendarza. Dochód z jego sprzedaży wrócił do placówki jako dofinansowanie, a uczestnicy konkursu otrzymali nagrody pieniężne. Klub zorganizował też świąteczne atrakcje dla dzieci i kupił im ciepłe zimowe ubrania.

Klub wychodzi z założenia, że wychowankowie domów dziecka muszą się też rozwijać duchowo. Dlatego w szkole



Rotarianie z RC Dnipropetrovsk-Dnipro-Region mają dobre pomysły na pomoc dzieciom

muzycznej, której szefuje Marina Czekałkin, członkini klubu, zdolne dzieci z sierocińca mogą uczyć się za darmo, a nawet – jeśli mają osiągnięcia – otrzymują stypendia.

Inna członkini klubu, lekarz ginekolog Natalia Probaczej, przeprowadziła serię wykładów na temat edu-

cji seksualnej dla dziewcząt z domów dziecka, którymi opiekuje się RC Dnipropetrovsk-Dnipro-Region. Dziewczyny mogą też do niej przyjść na bezpłatne USG.

Drugi nowy kierunek działalności klubu to pomoc rannym żołnierzom ukraińskim.

RC WARSZAWA FRYDERYK CHOPIN**CZARTER JUŻ 28 MARCA. ZAPRASZAMY DO ARKAD KUBICKIEGO!**

28 marca 2015 r. o godzinie 18.00 w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim odbędzie się czarter nowego klubu Rotary – RC Warszawa Fryderyk Chopin. Przewidziane są liczne atrakcje m.in. występ znakomitego pianisty i minirecital gwiazdy muzyki pop. W trakcie imprezy będzie również aukcja na której licytować będziemy m.in. pierwsze wydanie płyty Elvisa Presleya z 1958 r., do nabycia będą też losy na loterię w cenie 15 zł. Serdecznie Was zapraszamy do udziału w naszej uroczystości!

Nowy klub liczy 24 członków. W skład zarządu wchodzi: prezydent czarterowy Paweł Rosiński, prezydent Maciej Matwiejczuk, wice prezydent Renata Dunowska, skarbnik Ewa Wierzchowska i sekretarz Monika Rosińska. Chcemy rozwijać istniejące programy wymiany młodzieżowej i New Generation a także pozyskać środki na grant globalny dla nowo powstającego Szpitala Dziecięcego przy ulicy Banacha w Warszawie oraz kontynuować wspierania szkoły dla dzieci z porażeniem mózgowym na Bielanach.

Sponsorować też będziemy Warszawski Klub Rotaract. W tym celu powołaliśmy w naszym klubie Komisję ds. Rotaractu, której przewodniczącą została Katarzyna Teuchmann-Zych.

Mamy dużo pomysłów i zapału do działań w sensie lokalnym i globalnym, poprzez nawiązywanie współpracy i kon-



Nowy klub podczas szkolenia prowadzonego przez PDG Piotra Wygnańczuka

taktów z rotarianami na całym świecie. Nazwa klubu „Fryderyk Chopin” to wspaniała promocja Polski i Warszawy. Będziemy się starali, aby jak najlepiej odbierano wizerunek naszego kraju.

Monika Rosińska

**RC LUBLIN/RC LUBLIN STARE MIASTO/RC LUBLIN CENTRUM/INNER WHEEL
LUBELSKIE 110-LECIE ROTARY INTERNATIONAL**

26 lutego wszystkie lubelskie kluby Rotary i Inner Wheel spotkały się po raz pierwszy w Lawendowym Dworcu, nowej siedzibie RC Stare Miasto. Po wysłuchaniu hymnu Rotary prezydent RC Stare Miasto Jadwiga Tatała przedstawiła gości, którzy swoją obecnością uświetnili uroczyste otwarcie nowej siedziby i jubileusz RI. Byli to PDG Jan Wrana, przedstawiciel gubernatora Włodzimierz Bentkowski i prezydent RC Zamość Ryszard Łuczyn.

Przy okazji podwójnego święta prezydent RC Lublin Centrum Jacek Telenga przyjął w szeregi swojego klubu nowego członka Janusza Wilka, a PDG Jan Wrana Wręczył odznakę Paul Harris Fellow prezydentowi elektowi Jackowi Woźniakowi w uznaniu za dotychczasową służbę w Rotary. Prezydent Inner Wheel Iwona Czajka podziękowała za wkład pracy swoim członkiniom.

Na zakończenie części oficjalnej swoje wspomnienia z udziału w konwencji z okazji 100-lecia RI w Chicago w 2005 r. zaprezentował Jacek Telenga. Spotkanie stało się pretekstem do wspólnej biesiady i miłych wspomnień.

Zarząd RC Lublin Centrum z okazji 110-lecia RI przekazał 1000 zł na Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie.

opracował **Jacek Telenga**



RC KATOWICE BĘDZIE RC MIKOŁÓW

Nareszcie wziąłem się do roboty! Zgodnie z żydowskim dowcipem o konieczności dokwaterowania kozy Ickowi (gdy brakowało mu miejsca w mieszkaniu) ja dopiero teraz, gdy naprawdę nie mam na nic czasu, postanowiłem zrealizować marzenie o klubie Rotary w Mikołowie.

Pomyśli ktoś: Co to za miejscowość, gdzie jej szukać na mapie? Dlaczego właśnie tam ma powstać klub Rotary? Otóż tak, powinien! Bo Mikołów to moje miasto, miejsce wyjątkowe, a ja jako mikołowianin, patriota lokalny, już dawno powinienem dopisać moje miasto do długiej listy miejscowości z całego świata, gdzie wrażliwość, chęć niesienia bezinteresownej pomocy i otwartość na drugiego człowieka są ważne.

Mikołów już w 1222 roku był kasztelaną, Mikołów to miejsce urodzenia wielu wybitnych ludzi, Mikołów to kultura (Impresje Mikołowskie i Mikołowskie Dni Muzyki są ważnymi wydarzeniami dostrzeganymi nie tylko w Polsce).

Miejszem spotkań jest restauracja Mocca d'oro tuż przy Rynku

Mikołów to także świetne miejsce do mieszkania: stary ryneček, park, doskonała lokalizacja na obrzeżu Katowic z pełną infrastrukturą rekreacyjno-sportową, wypoczynkową itd., itp.

Teraz ja, dwukrotny past prezydent RC Katowice, mikołowianin, mam zaszczyt zaprosić do mojego miasta wszystkich rotarian, bo w Mikołowie powstaje RC Mikołów! Zgodnie z obietnicą naszego gubernatora Aleksa Kożenkina o możliwości zarejestrowania klubu jeszcze za jego kadencji (pod warunkiem powołania stowarzyszenia) zebrała się grupa inicjatywna, która za punkt honoru przyjęła sobie wykonanie pierwszego kroku od razu.

Miejsce spotkań mamy wyjątkowe. Restauracja Mocca d'oro ulokowana na wjeździe do Mikołowa, tuż przy Rynku, ze świetną kuchnią i jeszcze lepszą atmosferą, udostępniała już katowickim rotarianom swoje sale, więc nie ryzykujemy. Oprócz tego jej właściciele moc-



no udzielają się społecznie, są więc bardzo dobrym materiałem na rotarian.

Do Mikołowa od południa przylega miasteczko Tychy, browar czerpie od nas wodę na słynne piwo. Czuję, że tam powołam kolejny (dopiero trzeci) klub na Śląsku, bo oprócz wody może tam popłynąć także nasza idea...

Bogdan Uliasz

FLOTA GIŻYCKO, POLSKA DOPROWADZILIŚMY DO CZARTERU

Zainteresowanie Czechów Stowarzyszeniem Rotarian Żeglarzy zapoczątkował Zbyszek Rogowski (RC Katowice, członek polskiej floty), wysyłając im magazyn „Rotaflot”. Czesi odezwali się do Sergio Santiago, komandora światowej floty rotariańskiej. Ten skierował ich do nas, abyśmy pomogli założyć własną flotę. Zaczęliśmy od spotkania w 2013 r., później było kilka spotkań Czechów i Słowaków z Włodkiem Kustrą (naszym komandorem) oraz ze Zbyszkiem, aż wreszcie uzbierali odpowiednią liczbę chętnych. Termin czarteru ustalono na 30 stycznia tego roku – to dzień tradycyjnego balu w Opawie. Członkami floty są rotarianie ze środkowych i wschodnich Czech oraz z całej Słowacji. Razem 32 członków i jeden honorowy – legendarny czeski żeglarz Ryszard Konkolski, który trzy razy opłynął samotnie świat dookoła. Miało to swój aspekt promocyjny. Organizator balu powiedział mi, że o flocie goście uroczystości prawie nic nie wiedzą, o Rotary niewiele więcej, za to wszyscy Czesi i Słowacy słyszeli o Ryszardzie Konkolskim.

Podział stanowisk w mostku (zarządzie) floty odbył się według klucza stosowanego w dystrykcie czesko-słowackim. Zwykle pierwszym szefem jest Czech, a jego zastępcą – Słowak. W następnej kadencji role się odwracają.



Część oficjalna odbyła się w hotelu w Opawie, w małym śląskim miasteczku, blisko polskiej granicy. Każdy członek nowej floty dostał dyplom i znaczek. Włodek Kustra ufundował Czechom i Słowakom dzwon. Zbyszek Rogowski też przyjechał z prezentem, specjalnym pojemnikiem do przechowywania butelki wódki, oczywiście pełnym. W kulisach usłyszeliśmy od gospodarzy, że gdyby nie Polacy i nasze ciągłe ich motywowanie, to zakładanie floty zajęłoby im kolejnych kilka lat. Jesteśmy umówieni na wspólne pływanie.

RC WARSZAWA CITY COŚ WIĘCEJ NIŻ TEATR

Niecałe trzy miesiące po naszej sztandarowej imprezie, czyli Choince Rotariańskiej, zaprosiliśmy gości i sympatyków Rotary do teatru. Tym razem sceny użyczyła Hugonówka – Konstanciński Dom Kultury, a zespół został zaimportowany z Olsztyna. Aktorzy Teatru im. Jaracza przyjechali ze sztuką „Lepsza” i z autorem Jerzym Szczudlikiem.

Nie było to zwykłe wyjście do teatru, jakie nasz klub co jakiś czas praktykuje zamiast spotkania klubowego. Było to coś znacznie więcej. Andrzej Cieślowski, asystent gubernatora, inicjator i organizator przedsięwzięcia, zaproponował nową formułę spotkania. Przed spektaklem, w czasie, gdy schodzili się widzowie, wystąpił zespół jazzowy grający standardy. Na scenie postawiliśmy sztandar i naszą mównicę z logo. Część oficjalną, czyli powitanie, przypomnienie, czym jest i co robi Rotary, skróciliśmy do minimum. Zamiast przemowy był film i slajdy. Było też słowo wstępne o sztuce i jego autorze. Po spektaklu zaprosiliśmy gości na skromny poczęstunek z prosecco. Ponieważ zostały nam fanty z ostatniej Choinki, urządziliśmy również loterię. Jak zwykle przy biletach, losach i wydawaniu fantów pomagał nam Rotaract.



fot. Piotr Pajdowski

Alicja Węgorzewska i Andrzej Cieślowski, pomysłodawca imprezy

Bilety były tanie. Udało się zaprosić ponad 200 gości, w tym m.in. Alicję Węgorzewską i Wojtkę Duriasza. Przyszli też zacni przedstawiciele społeczności konstancińskiej. Zdobyliśmy też sponsora poczęstunku – konstancińską gospodę Zalewajkę. Wspomogła nas też firma Grast MTB Teresy Sendor. Dzięki temu wszystkiemu impreza przyniosła dochód. Goście byli bardzo zadowole-

ni, bo nie tylko obejrzelі interesującą sztukę teatralną z inteligentnym tekstem, ale również mogli się spotkać w pięknie odnowionym pałacyku w parku zdrojowym ze znajomymi, których dawno nie widzieli, porozmawiać. Andrzej Cieślowski chyba trafił na właściwą formułę imprezy rotariańskiej.

Piotr Pajdowski



Koncert dał zespół Five O'Clock. Dochód przeznaczony zostanie na cele charytatywne

RC CZĘSTOCHOWA ARTYSTYCZNE OBCHODY 110-LECIA RI

Klub zaplanował kilka imprez rocznicowych. Pierwszą z cyklu był koncert w jazzowym klubie Paradox w budynku Filharmonii Częstochowskiej, który odbył się 20 lutego. Rozpoczął się od recitalu Hanny Skrodzkiej-Bałaty, artystki Piwnicy Pod Baranami. Następnie goście wysłuchali krótkiej prezentacji o działalności Rotary International, zagrał zespół Five O'Clock (na zdjęciu), a w przerwie licytowano dzieła sztuki.

10 kwietnia RC Częstochowa zaprasza na kolejne wydarzenie. Będzie to „Trener życia” – spektakl warszawskiego Teatru Syrena, w reżyserii Wojciecha Malajkata. Dochód zostanie przeznaczony na dofinansowanie Częstochowskiego Stowarzyszeni Opieki Paliatywnej. Bilety kosztują 80 zł.

Europejski Parlament Młodzieży Krajów Sąsiadujących, Strasburg 2014

W pierwszej połowie października w Strasburgu odbyły się seminarium RYLA oraz piąte posiedzenie Europejskiego Parlamentu Młodzieży Sąsiadujących Krajów. W spotkaniu wzięli udział młodzi ludzie z 8 krajów: Niemiec, Polski, Francji, Danii, Czech, Ukrainy, Rosji i Mołdawii, którzy zapoznali się z działalnością instytucji europejskich.

Andrzej Ludek, PDG, RC Warszawa City

Główna część seminarium odbyła się w Radzie Europy, a spikeraми byli prof. Piskorski ze Szczecina („100 lat Europy”) oraz prof. Romer ze Strasburga („Trójkąt Weimarski”). Młodzież miała okazję dyskutować również z dyplomatami akredytowanymi przy Radzie Europy z Polski, Niemiec, Francji i Ukrainy. Julius Georg Luy, ambasador Niemiec przy Radzie Europy, zachwycony dyskusją nieoczekiwanie zaprosił wszystkich uczestników (prawie 80 osób) na lunch i kontynuację rozmów w swojej rezydencji. Młodzi ludzie i organizatorzy spotkania spędzili tam prawie trzy godziny.

Tego samego dnia uczestnicy zostali przyjęci w ratuszu w Strasburgu. Same obrady parlamentu odbyły się w siedzibie Regionalnego Parlamentu Alzacji. Poślanie do członków młodzieżowego parlamentu skierował członek Parlamentu Europejskiego i jego były przewodniczący Jerzy Buzek. Parlament Młodzieży Krajów Sąsiadujących jest ciałem nieformalnym, pod patronatem rotarian. Tu przy okazji w Regionalnym Parlamencie Młodzieży Alzacji uczestnicy dowiedzieli się, że przy tym właśnie parlamencie funkcjonuje parlament młodzieżowy, który ma status doradczy we wszystkich sprawach dotyczących młodego pokolenia w re-



gionie Alzacji. W tym zakresie znajdują się kwestie bezrobocia, zatrudnienia, edukacji, pomocy socjalnej, polityki wsparcia młodych ludzi, awansu zawodowego i innych.

Omówiono sprawozdanie z minionego roku, omówiono i przyjęto zmiany w statucie parlamentu, dokonano wyboru nowych władz, postanowiono stworzyć stronę internetową parlamentu oraz stronę na Facebooku. I najważniejsze – przyjęto rezolucję *Strasburg 2014*, w której młodzi parlamentarzyści podkreślają znaczenie instytucji

europejskich, będących gwarantem współpracy ponad granicami i pokojowego współistnienia społeczeństw w Europie. Zadeklarowano wspieranie tych celów poprzez swoje europejskie spotkania młodzieży. Rezolucja została przekazana do członków parlamentów Francji, Niemiec i Polski. Po obradach parlamentu przyszedł czas na prezentacje krajów, z których pochodzili uczestnicy. Sesja prezentacji, które w wyjątkowy sposób, dowcipnie przedstawili młodzi ludzie, trwała ponad trzy godziny.

Podziękowania dla sponsorów

Głównym organizatorem i swego rodzaju koncertmistrzem był Richard Pyritz z RC Ratzeburg Alte Salzstrasse – wielki przyjaciel Polski i były wieloletni przewodniczący niemieckiej sekcji komitetu Polska-Niemcy. To jemu przede wszystkim należą się wielkie podziękowania. To Richard potrafił skutecznie namówić wielu partnerów do współfinansowania tak wielkiego projektu. Lista współfinansujących jest bardzo długa, ale warto wymienić chociażby tych, dzięki którym koszt udziału młodych ludzi był symboliczny. Są to: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, stałe przedstawicielstwo Niemiec

przy Radzie Europy, Regionalny Parlament Alzacji, schroniska młodzieżowe w Lubece i Kehl, kluby Rotary ze Strasburga, 8 dystryktów z 5 krajów oraz 15 klubów Rotary. Jako goście i obserwatorzy w spotkaniu uczestniczyli również byli i obecni gubernatorzy z Francji, Niemiec i Polski, w tym autor tego artykułu.

Młodzi mają głos

O podzielenie się swoimi wrażeniami z czytelnikami „Rotarianina” poprosiłem dwie uczestniczki posiedzenia, byłe prezydentki młodzieżowego Parlamentu: Beatę Walczakiewicz ze Szczecina i Eve Roehrig z Paryża. Beata studiuje prawo na IV roku Uniwer-

sytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i do struktury parlamentu trafiła jeszcze jako uczennica liceum w Szczecinie. O projekcie dowiedziała się od swojego niemieckiego nauczyciela matematyki. Dzisiaj, mimo że nadal zapraszani są licealiści, sporą część parlamentu tworzą studenci. Beata jest od początku istnienia tego projektu i pamięta, że na początku było trochę dziwne, ponieważ Niemcy siedzieli przy swoim stoliku, a Polacy przy swoim.

– Dopiero później, kiedy ustalono porządek obrad i zaczęły się dyskusje, grupy narodowościowe się wymieszały. Zresztą na początku projekt był tylko polsko-niemiecki i miał za zadanie pogłębianie stosunków polsko-niemieckich, likwidację barier i uprzedzeń, wspólne dogadywanie się i tworzenie w ten sposób przyszłego oblicza Europy, ponieważ to właśnie my, młodzież jesteśmy fundamentem przyszłej Europy – mówi Beata.

Beata włączyła się już w jeden z projektów szczecińskiego Rotaractu, a teraz ma zamiar nawiązać kontakt z klubem na Uniwersytecie w Viadrina, gdzie jest na stypendium Erasmus Plus. Z każdego z trzech krajów-założycieli, które utworzyły parlament (Francja, Polska, Niemcy) wybierany jest prezydent, który prowadzi obrady, jeśli odbywają się one w jego kraju. Beata jako prezydent parlamentu przewodniczyła obradom w Gdańsku.

W Strasburgu przewodniczącą obrad była EveRoehrig. Eve pochodzi z Lotaryngii i studiuje w Paryżu, a obecnie również stosunki międzynarodowe w Berlinie (Freie Universitaet Berlin). Działa w wielu organizacjach, jest też członkiem klubu Rotaract w Paryżu, a raz zaproszono ją nawet na posiedzenie komitetu Francja-Niemcy. Teraz, sama prowadząc obrady na temat zmian w statucie dopiero przekonała się, jak trudne są debaty parlamentarne. Jest jednak bardzo szczęśliwa, że mogła uczestniczyć w takim forum wymiany doświadczeń i poznać ludzi z różnych krajów ich kulturę i problemy, którymi żyją.



**Beata
Walczakiewicz**

Spotkanie w Strasburgu jest dobrym przykładem tego, że współpraca i przyjaźń między różnymi narodami jest jeszcze możliwa. Naprawdę było dla nas zaskakujące, że młodzież z Ukrainy i z Rosji wspólnie mogła spędzać czas niezależnie od polityki obywateli krajów. „Jesteśmy tak samo młodymi ludźmi jak wy” powiedział młody człowiek z Rosji. Nie zawsze możemy ponosić odpowiedzialność za politykę rządu. „Jesteście przyszłością Europy” powiedział do nas Prof. Jean Christophe Romer. Dlatego tak ważna jest nasza dyskusja i nasze spotkania. Każdego dnia musimy umacniać jedność Europy poprzez tolerancję i demokrację. Bez dyskusji nie ma zrozumienia. Bez zrozumienia nie ma demokracji. Bez demokracji nie ma Europy.



Eve Roehrig

Miejsce obrad, czyli Strasburg ze swoimi instytucjami europejskimi był idealnym miejscem dla naszych dyskusji. Dużo dowiedzieliśmy się o funkcjonowaniu struktur europejskich. Chciałabym bardzo podziękować rotarianom za tę inicjatywę i prosić o kontynuację takich przedsięwzięć, a szczególnie spotkań z młodymi ludźmi. Bardzo ważne dla nas są takie międzygeneracyjne spotkania. Jesteście doświadczeni i możecie nas wiele nauczyć. Macie talenty i doświadczenie liderów i warto poznać sekrety dobrego przywództwa.

Następne posiedzenie Parlamentu odbędzie się **27 czerwca 2015 r. w Berlinie**

POLAND TRIP 2015

POLAND TRIP JUŻ W MAJU!

Poland Trip – projekt realizowany co roku przez polskie kluby Rotaract – to dwutygodniowa wycieczka po Polsce grupy rotaractorów z całego świata. Celem jest promocja Polski, popularyzacja polskiej kultury, wymiana doświadczeń i budowa wspólnoty rotaractorskiej.

Każdego roku spośród chętnych, którzy wypełnią aplikację, polscy rotaractorzy wybierają sześć osób. Szczęściwcy przez kilkanaście dni podróżują po naszym kraju, poznają rotaractorów z różnych miast, smakują naszej kultury, a przy okazji dzielą się kulturą swojego kraju! W czasie trwania Poland Trip gościmy obcokrajowców we własnych domach, by przybliżyć im naszą codzienność, styl życia i polską gościnność.

Tegoroczna edycja Poland Trip odbędzie się w dniach 10–23 maja. Uczestnicy wycieczki odwiedzą Warszawę, Olsztyn, Trójmiasto, Łódź, Poznań, Wrocław i Kraków.

Julia Dudziak, RAC Poznań



RAC TRÓJMIASTO PODZIEL SIĘ ZABAWKĄ

Rotaract Trójmiasto już po raz trzeci zorganizował akcję przedsięwziętą Podziel się Zabawką. Jej celem było zebranie jak największej ilości zabawek, gier, puzzli i książek, które później mogły być dostarczone do rodzin przed świętami Bożego Narodzenia. W tym roku klub pobił rekord ilości zabawek dzięki hojnym darczyńcom – przyjaciółom, a także członkom klubów Rotary z Trójmiasta. Wszystkie zabawki zostały przekazane dzieciom z ubogich rodzin przed pierwszą gwiazdką, a ich radość nie miała granic!

Kasia Kasprówicz

RAC TRÓJMIASTO JESIENNE SPOTKANIE

Zeszłej jesieni w Sopocie odbyło się jesienne spotkanie klubów Rotaract dystryktu 2230. RAC Trójmiasto napracował się przy przygotowaniach do konferencji i zrobił wszystko, aby uczestnicy dobrze się bawili.

Konferencja trwała 4 dni. Sobotę 25 października rozpoczęliśmy panelami i warsztatami. RAC Trójmiasto zaprosił panią Dorotę Kabat i pana Sławomira Chmiela – dwoje doświadczonych prelegentów. Dorota Kabat, trener biznesu z 16-letnim doświadczeniem, przeprowadziła warsztaty pt. „GPS komunikacyjny, czyli jak świadomie kierować efektywnością naszych rozmów”. Sławomir Chmiel, specjalista m.in. w zakresie strategicznego zarządzania przedsiębiorstwem, projektami i ryzykiem biznesowym z Gdańskiej Fundacji Kształcenia Managerów, prze-



prowadził panel o efektywnym planowaniu swojej kariery.

Podczas konferencji występowali także inni goście: PDG Piotr Wygnańczuk, DGE Barbara Pawlisz oraz Krysztyna Janicz-Szyszkina z RC Warszawa Sobieski.

Po całym dniu warsztatów zaprosiliśmy wszystkich na galę do jednego

z klubów w Sopocie. Nie tylko świętowaliśmy zakończenie konferencji, ale także 15-lecie istnienia klubu Rotaract Trójmiasto. Wszyscy uczestnicy stwierdzili, że była to jedna z najlepszych konferencji jesiennych. Nie tylko dobra organizacja, ale i wspaniali prelegenci sprawili, że był to niezapomniany weekend.

Kasia Kasprówicz

RAC WARSZAWA ZAMEK GRUNT TO CHOINKA

W Wigilię 2014 r. grupa rotaractorów z klubu Rotaract Warszawa Zamek po raz dwunasty została Świętymi Mikołajami. Od 2002 r. dzieci będące pod opieką jednego z warszawskich Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej piszą listy do Świętego Mikołaja, a rotaractorzy z przyjaciółmi spełniają ich marzenia.

W celu zebrania środków na zakup prezentów zorganizowaliśmy 14 grudnia 2014 r. brunch, na który przyszło wielu warszawskich rotarian i jeszcze więcej rotaractorów. Mieliśmy również gości z innych miast Polski, a także z zagranicy. Odwiedzili nas przedstawiciele klubów z RAC Wrocław Panorama, liczna grupa przyjechała z RAC Lublin, RAC Poznań, RAC Kraków Wawel oraz z Łodzi! Dziękujemy za przybycie rotarianom z RC Sobieski oraz RC Warszawa Belweder. Z warszawskich klubów Rotaract pojawili się członkowie wraz z przyjaciółmi z Warszawskiego Klubu Rotaract, z Warszawa Victory oraz Śródmieście.



Z zagranicy gościliśmy przyjaciół z RAC Rivne (Ukraina), RAC Ogre (Łotwa), a także przedstawicieli grupy inicjatywnej z Kowna (Litwa) – Kauno Tvirtovės klubas, którzy zaprosili nas na swój czarter w marcu 2015 r.

W imieniu całego klubu oraz podopiecznych MOPS Śródmieście w Warszawie chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wsparli naszą akcję. Bez Was nie moglibyśmy w wigilijny poranek uszczęśliwić prezentami

dziewiętnaścioro dzieci i zobaczyć zaskoczonych uśmiechów na ich twarzach. To utwierdza nas w przekonaniu, że wspólnymi siłami możemy zrobić coś naprawdę dobrego dla innych. Za rok odbędzie się kolejna edycja akcji. Mam nadzieję, że i wtedy będziemy mogli liczyć na Was.

Zapraszamy do śledzenia nas na Facebooku: Rotaract-Warszawa-Zamek-Warsaw-Castle.

Michał Dropko, Anna Szlaska

RAC POZNAŃ KONCERT W CIEMNOŚCI

Poznański Rotaract w 2015 r. obchodzi swoje 20-lecie. Rocznicę zobowiązuje, by uczcić ją w sposób wyjątkowy. Dlatego też koncert, który z tej okazji organizujemy, będzie jedyny w swoim rodzaju. Odbędzie się w totalnej ciemności. Każdy z gości będzie miał okazję poczuć się jak osoba niewidoma i usłyszeć muzykę ze zdwojoną siłą. Tak samo jak Andżelika – beneficjentka wydarzenia. Niewidoma nastolatka, była podopieczna Ośrodka w Owińskach, obecnie jest uczennicą Szkoły Policealnej, prowadzonej przez Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w Laskach koło Warszawy, i kształci się w zawodzie tyfłoinformatyka (czyli informatyka wyspecjalizowanego w projektowaniu, obsłudze i konfiguracji urządzeń i oprogramowania dla niewidomych).

Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na pomoc Andżelice i zakup potrzebnych pomocy naukowych, w tym wymagających programów komputerowych. Szkoła Policealna Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach jest pierwszą szkołą w Polsce, która zgłosiła do MEN pomysł utworzenia i wdrożyła program nauczania dla zawodu

technik tyfłoinformatyk. Andżelika, kończąc tę szkołę, będzie miała szansę pomóc innym niewidomym, zawód tyfłoinformatyka jest bowiem poszukiwany przez pracodawców, którzy zamierzają zaadaptować komputerowe miejsca pracy dla osób z dysfunkcją wzroku, oraz przez firmy zajmujące się sprzętem i programami komputerowymi dla takich osób.

Koncert w ciemności, na który chcielibyśmy zaprosić wszystkich rotarian i rotaractorów z Polski i z całego dystryktu 2230, odbędzie się 28 marca 2015 r. w Poznaniu, w Scenie na Piętrze. Goście będą mieli okazję posłuchać dwóch zespołów „Sobie przeznaczeni” i „Rychlicki/Gzella/Kuszał trio”. W repertuarze pojawią się światowe klasyki muzyki rozrywkowej i nowe, nietypowe odsłony polskich utworów. Oczywiście wszystko w zupełnej ciemności, co więcej jeden z występujących artystów także jest osobą niewidomą.

Szczegóły na www.rotaract-poznan.pl, a także na profilu wydarzenia na Facebooku. Do zobaczenia w Poznaniu!

Julia Dudziak

Gorący okres przedświąteczny u interactorów z IAC Jelenia Góra-Cieplice

Okres przedświąteczny jak co roku jest bardzo pracowity dla naszych interactorów. Jak co roku młodzież uczestniczyła w Mikołajkach zorganizowanych dla małych pacjentów Dziennego Oddziału Psychiatrycznego Szpitala MSW w Jeleniej Górze. 12 grudnia do kowarskiego Przedwiośnia przybył święty Mikołaj, a wraz z nim interactorzy, przynosząc wór słodczy. Było wiele radości. Po wręczeniu prezentów nadszedł czas na wspólne tańce i zabawę. Odniosłem nieodparte wrażenie, że interactorzy, sprawiając chorym dzieciom wielką frajdę, sami doskonale się bawili.

17 grudnia Interact zaprosił dorosłych rotarian na uroczyste spotkanie przedświąteczne, połączone z przyjęciem sześciorga nowych członków klubu. Podsumowaliśmy miniony rok, zastanawialiśmy się nad przyszłymi akcjami. Młodzież stawia na różne formy pracy z dziećmi niepełnosprawnymi ze szpitala MSW. Chcę w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować członkini naszego klubu, a zarazem dyrektorowi szpitala – Eli Zakrzewskiej. To dzięki jej zaangażowaniu interactorzy mogą w pełni „rozwinąć skrzydła”. Nasza młodzież jest zawsze mile widziana na terenie szpitala. Może bez ograniczeń korzystać ze sprzętu rehabilitacyjnego. Ela organizuje dla nich spotkania integracyjne z noclegiem, ogniskiem i dyskoteką. Młodzi widzą, że ich praca jest potrzebna i doceniana. To bardzo ważne. Piszę o tym dlatego, że w przeszłości w innych ośrodkach spotykaliśmy się z obojętnością i niechęcią w stosunku do wolontariuszy. To ich zniechęcało i praca szybko się kończyła.



Mikołaj rozdaje prezenty

Na zakończenie spotkania przypadł mi w udziale bardzo miły obowiązek złożenia gratulacji i wręczenia upominku wiceprezydent IAC Oli Wiącek. Okazja po temu była szczególna. Cytując dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach panią Krystynę Patynowską:

„Ola osiąga świetne wyniki w nauce, a dodatkowo może się pochwalić wieloma zainteresowaniami i pasjami. Jej postawa uczniowska jest więc wzorem dla innych. Ola jest także świetnym fotografem, uzdolnionym dziennikarzem i sportowcem. Samodzielnie zorganizowała zespół redaktorski szkolnej telewizji internetowej o charakterze informacyjnym. Prowadzi wywiady z uczniami i osobami związanymi z wydarzeniami w szkole, tworzy filmy i reportaże, pokazując imprezy i uroczystości szkolne.

Aktywnie współpracuje ze szkolnym Samorządem Uczniowskim. Wernisaże jej prac fotograficznych są ważnymi wydarzeniami kulturalnymi w Kowarach. Na szczególną pochwałę zasługuje jej umiejętność łączenia funkcji: wzorowego ucznia, animatora kultury, wolontariusza i działacza społecznego. Jest wiceprezydentem działającego przy szkole Interact Clubu Jelenia Góra Cieplice. Wymaga to od niej nie tylko odpowiedzialności, ale także pracowitości i umiejętności zarządzania. Chętnie uczestniczy w akcjach charytatywnych na rzecz społeczności lokalnej. Pomimo wielu sukcesów w tak młodym wieku pozostaje osobą skromną. (...) Cieszę się bardzo, że okazała się „najlepszą z najlepszych” i zdobyła tak znaczącą nagrodę Dolnośląskiego Kuratora Oświaty oraz tytuł „Orzeł Dolnośląski”.



Interactorzy na Wigilii Wielu Narodów. NA pierwszym planie członkini RAC Wrocław Patrycja Głuszyńska

Dodam, iż w roku ubiegłym ówczesna prezydent Interactu (obecnie członkini RAC Wrocław) Patrycja Głuszyńska dotarła do ścisłego finału tej nagrody. Myślę, że zarówno kowarska szkoła, grono pedagogiczne, jak i my możemy być dumni z takiej młodzieży.

19 grudnia nasza delegacja wzięła udział w Wigilii Wielu Narodów we Wrocławiu. Była to doskonała okazja

do spotkania z młodzieżą z różnych stron świata, przebywającą w Polsce na wymianie długoterminowej. Chcielibyśmy w przyszłym roku włączyć się do części artystycznej Wigilii. Będziemy się przygotowywać.

Tuż przed świętami spotkaliśmy się znów z małymi pacjentami jeleniogórskiego szpitala MSW na wspólnej kolacji wigilijnej. Był czas na kolędo-

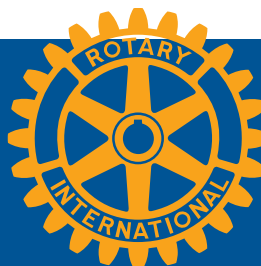
wanie, zabawę, a także na wykonanie łańcucha przyjaźni i przystrojenie nim choinki. Dzieci otrzymały prezenty. Złożyliśmy sobie życzenia świąteczne. Było to jak co roku wzruszające, pełne ciepła spotkanie.

Adam Czajkowski,
RC Jelenia Góra-Cieplice, przewodniczący komitetu ds. Interactu



Ola Wiącek po otrzymaniu „Orla Dolnośląskiego”

Przyjaciele rotarianie,



Gorąco zachęcamy Was do wzięcia udziału w dyskusji nad tym, w jakim kierunku powinny rozwijać się nasze czasopismo. Chcielibyśmy, aby było ono dla Was źródłem inspiracji i ciekawych wiadomości ze świata Rotary.

Zastanówcie się, jakich oczekujecie materiałów, tematyki, szaty graficznej, objętości, jakości edytorskiej i podzielcie się z nami swoimi przemyśleniami.

*Z wyrazami szacunku
redakcja „Rotarianina”*

Piszcie pocztą elektroniczną na adres:
redakcja@rotarianin.pl

lub kierujcie do nas tradycyjną korespondencję:
**Redakcja „Rotarianina”
ul. Przemysłowa 1, Byków
55-095 MIRKÓW**

Wasze opinie będą dla nas bardzo cenne. Obiecujemy, że nie zlekceważymy żadnej wypowiedzi.

Wigilia Wielu Narodów

Uroczyste spotkanie w Starej Giełdzie było najważniejszym, ale nie jedynym punktem programu przygotowanego przez RC Wrocław i Rotaract Wrocław. Uczestnicy wymiany młodzieżowej z całego kraju wspólnie spędzili cały weekend wypełniony atrakcjami.

Karolina Salamon, Rotaract Wrocław



fot. Janusz Klinowski

19 grudnia 2014 r. już po raz 14. RC Wrocław z pomocą Rotaractu Wrocław zorganizował Wigilię Wielu Narodów i Spotkanie Wielu Kultur. Było to główne wydarzenie w czterodniowym spotkaniu młodzieży z wymiany Rotary.

Jak co roku młodzież przedstawiła program artystyczny i uczestniczyła w wieczorze wigilijnym. Oprócz wspólnego kołędowania i uroczystej kolacji był też czas na życzenia, refleksje i prze-myślenia.

Wspólny weekend zaczął się już w czwartek po południu, kiedy wszyscy uczestnicy programu Rotary Youth Exchange przyjechali do Wrocławia. Czwartkowy wieczór minął przy przygotowaniach i omawianiu WVN oraz przy śpiewaniu i wspólnych rozmowach.

Piątek zaczął się od zwiedzania Panoramy Racławickiej, a później najważniejszych zabytków Wrocławia. Na szczęście pogoda dopisała i nikt zbyt- nio nie zmarzł w trakcie pięciogo- dzinnego spaceru po mieście.

Po intensywnym zwiedzaniu przy- szedł czas na ostatnie przygotowania do wieczoru. Punktualnie o godz. 18.00 50-osobowa grupa młodzieży, ubrana w swoje kamizelki, zjawiała się w Starej Giełdzie, gdzie corocznie odbywa się Wigilia. Po kilku miesiącach przeby- tych w Polsce, nauczani naszej kultu- ry, każdy przyszedł z „czymś”. Były to np. pierniki, których goście mogli spró-

bować w holu, gwiazdy mądrości, na których wypisano w różnych językach życzenia, gitary, ale też... rozmaite ta- lenty, które zaprezentowano w trakcie wieczoru. Po części oficjalnej uczestnicy wymiany mieli szansę spróbować wi- gilijnych potraw. Dla wielu ta kolacja była pierwszym spotkaniem z polską tradycyjną kuchnią.

Kolejnym intensywnym dniem była sobota. O godz. 8.00 rano pełen au- tobus wyruszył na wycieczkę po Dol- nym Śląsku. Zwiedziliśmy Zamek Książ i Kościół Pokoju. Ta przepiękna, dREW- niana świątynia zrobiła ogromne wra- żenie na wszystkich. Sztolnie w Wali- miu były ostatnimi na trasie wycieczki.

Większość uczestników zmęczona, lecz szczęśliwa zasnęła w drodze powrot- nej, aby zregenerować siły przed wie- czornymi atrakcjami. Po wczesnej ko- lacji grupki uzbrojone w aparaty ruszyły do Wrocławskiego Rynku na grę miej- ską. Celem jej było znalezienie i zro- bienie sobie jak największej ilości zdjęć z Wrocławskimi Krasnalami. Zwycięzcą mogła zostać tylko jedna z grup, wszy- cy wrócili z uśmiechami na twarzy i ru- mieńcami na policzkach. Co dobre, szybko się kończy, więc w niedzielę przy- szedł czas na pożegnanie. Grupa bar- dzo dobrze się bawiła i zgrała – na pew- no ten weekend zostanie w pamięci na długi czas.

Warto przypomnieć

Nawiązując do informacji o wrocławskiej Wigilii Wielu Narodów, która ukazała się w poprzed- nim numerze „Rotarianina” oraz zamieszczonej teraz relacji Karoliny Salamon, chciałbym do- rzucić jeszcze jeden istotny fakt związany z udziałem zaproszonych gości w tej uroczystości.

W piątkowym wieczorze (głównym wydarzeniu wigilijnego spotkania) brał udział nasz przyja- ciel Gerhard Lintner, urzędujący gubernator D-1940 (obejmujący Berlin), były ambasador Re- publiki Niemiec w Izraelu. Był on pod wrażeniem organizacji całej imprezy, ale na podkreśle- nie zasługuje również jego przesłanie do uczestników wymiany obecnych na tej uroczystości.

Gerhard wyjątkowo pozytywnie mówił o roli wzajemnego poznania się i powstawania przyja- cielskich więzi między uczestnikami wymiany oraz rodzinami, które biorą udział w tym programie. Wystąpienie jego zostało przyjęte gromkimi brawa przez uczestników spotkania.

Rokuje to dobrze rozwojowi współpracy między Polską i Niemcami na tym ciekawym i ważnym polu działalności w Rotary.

Tadeusz Pluziński, PDG, KWM

GLOBAL OUTLOOK

Nowy model finansowania Rotary Foundation – przewodnik dla rotarian



COPYRIGHT © 2015 BY ROTARY INTERNATIONAL. ALL RIGHTS RESERVED.

MODEL FINANSOWANIA ROTARY FOUNDATION

Koszty operacyjne związane z działalnością Rotary Foundation pokrywa dzięki zwrotom z inwestycji. To oznacza, że jesteśmy zależni od sytuacji na rynkach finansowych i w roku kryzysowym nasze zwroty inwestycyjne mogą nie wystarczyć na zapłacenie wszystkich wydatków fundacji. Takie sytuacje zdarzały się już w przeszłości. Wówczas fundacja pożyczła pieniądze z własnego funduszu światowego i zwracała je, gdy sytuacja na rynku się poprawiała.

Aby zapewnić fundacji bezpieczne zasoby finansowe na przyszłość, członkowie zarządu ustanowili nowy model finansowania RF, który wejdzie w życie 1 lipca 2015 r. Zmiany w stosunku do obecnie obowiązującego modelu będą niewielkie, a dzięki nim zachowamy zdolność fundacji do stałego finansowania grantów na wielką skalę.

Zachęcamy do lektury.



JAK TO DZIAŁA?

Podstawowy schemat finansowania Rotary Foundation pozostanie niezmieniony. Wszystkie wpłaty na roczny fundusz SHARE (Annual Fund-SHARE) będą inwestowane przez trzy lata. Po tym czasie 50% z nich będzie dostępne jako dystryktalny fundusz celowy (District Designated Fund, DDF), a 50% zostanie przekazane do funduszu światowego (World Fund – z tego funduszu dofinansowywane są granty globalne i finansowane granty światowe oraz inne programy dostępne dla wszystkich dystryktów nawet bez wkładu finansowego).

Dochody z zainwestowanych pieniędzy będą nadal pokrywać nasze wydatki operacyjne, takie jak zbieranie środków i administracja. Także część dochodów z funduszu darowizn (Endowment Fund) pokrywa koszty operacyjne fundacji. Dzięki zmianie w obecnym modelu nie będziemy zależni wyłącznie od rynków finansowych.

CO SIĘ ZMIENI?

5 PROCENT WPŁAT NA FUNDUSZ ROCZNY

W latach, w których Rotary Foundation nie będzie w stanie pokryć swoich wydatków operacyjnych oraz rezerwy operacyjnej ze zwrotów inwestycyjnych, będzie miała prawo sięgnąć do 5% wpłat na Fundusz Roczny, aby „załatać dziurę”.

Pieniądze będą pochodzić w części przeznaczonej na fundusz światowy (World Fund). Nietknięty zostanie dystryktalny fundusz celowy (District Designated Fund).

Przykład: wpłacasz 100 dolarów na roczny fundusz światowy SHARE. 50 dolarów zostaje zaksięgowanych jako dystryktalny fundusz celowy (DDF), a drugie 50 dolarów jako fundusz światowy. Pięć procent wyjściowej wpłaty, czyli 5 dolarów, zostanie wykorzystane – tylko gdy zajdzie taka potrzeba! – do opłacenia kosztów operacyjnych i rezerwy operacyjnej. A więc 50 dolarów zostaje w DDF, 45 w funduszu światowym, a 5 dolarów jest wykorzystanych na opłaty i zostanie spłacone, kiedy koniunktura się poprawi. Jeśli nasze zwroty z inwestycji wystarczą na sfinansowanie kosztów operacyjnych, całe 50 dolarów zostanie przeznaczone na fundusz światowy.

5 PROCENT WPŁAT GOTÓWKOWYCH NA GRANTY GLOBALNE

Wpłaty gotówkowe na poszczególne granty globalne wymagają znacznie więcej przetwarzania danych niż wpłaty na fundusz roczny.

Granty globalne mają licznych sponsorów, którzy przekazują konkretne sumy. Kluby, które uczestniczą w grantach, pochodzą z różnych krajów, więc potrzebna jest na ogół wymiana waluty.

Niektóre kluby przysyłają jedną zbiorową wpłatę, inne pojedyncze wpłaty od poszczególnych członków.

Wszystko to sprawia, że prowadzenie księgowości grantu jest dość skomplikowane. A jednocześnie, ponieważ pieniądze przeznaczone na grant globalny pozostają na naszym koncie przez krótki czas, nie zdążą zarobić na pokrycie kosztów tej księgowości.

W nowym modelu finansowania kluby i dystrykty będą musiały dodać 5 procent do swojej wpłaty gotówkowej na pokrycie tych kosztów.



CO SIĘ ZMIENI W LIPCU?

5 procent wpłat na fundusz roczny zostanie przeznaczone na wydatki operacyjne lub utrzymywanie rezerwy operacyjnej dla Rotary Foundation. Środki te zostaną wykorzystane tylko wtedy, kiedy zwroty inwestycyjne nie wystarczą na pokrycie kosztów operacyjnych. W minionych latach członkowie zarządu sięgali do funduszu światowego, gdy brakowało pieniędzy na te koszty. 5 procent to limit ilości pieniędzy, które można wykorzystać z funduszu światowego w każdym roku.

Sponsorzy będą musieli dodać jeszcze 5 procent do wpłat finansowych na granty globalne – środki te będą wykorzystywane na opłacenie kosztów przetwarzania danych związanych z grantem.

CO UZYSKAMY?

Dzięki tym zmianom fundacja ma zróżnicowane źródła dochodu i nie jest zależna wyłącznie od zwrotów inwestycyjnych.

NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA

Czy to duża różnica w stosunku do tego, jak fundacja dotychczas radziła sobie z finansowaniem działalności?

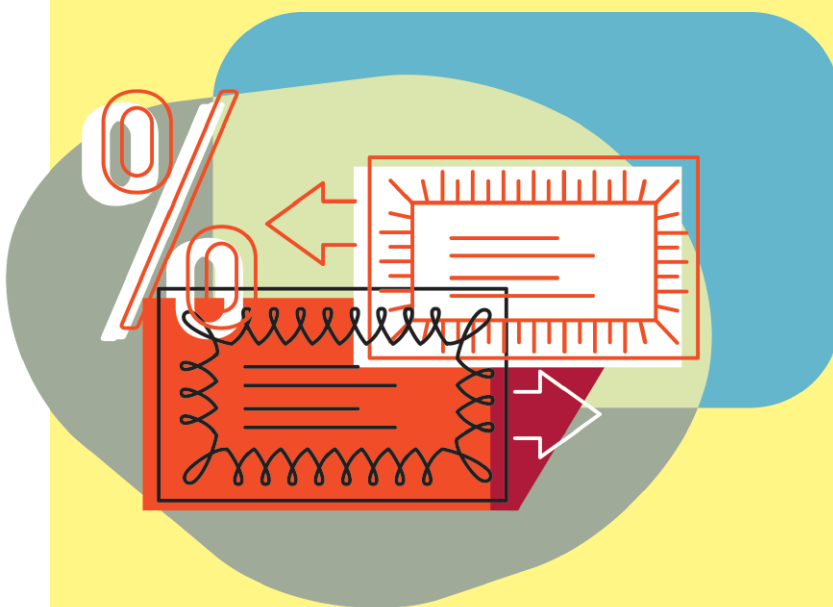
Nie. Nowy model niewiele różni się od dotychczasowego. Najważniejsze dla rotarian jest to, że nie ma żadnej zmiany w finansowaniu dystryktalnego funduszu celowego.

Co to znaczy utrzymywać rezerwę operacyjną?

Fundacja powinna mieć rezerwę finansową. Środki powinny wystarczać na pokrycie kosztów operacyjnych przez trzy lata. W roku 2014–2015 zwroty inwestycyjne były bardzo wysokie i rezerwa jest obecnie całkowicie opłacona.

Co się zmieni w finansowaniu grantów globalnych?

Zmiana oznacza, że potrzebne jest dodatkowe 5 procent wpłat finansowych, które składają się na grant globalny. W systemie internetowego składania wniosków zostanie dokonana korekta uwzględniająca ten wydatek w całkowitym koszcie grantu.



JAKIE BĘDĄ ŹRÓDŁA FINANSOWANIA KOSZTÓW OPERACYJNYCH PO 1 LIPCA 2015?

FINANSOWANIE KOSZTÓW OPERACYJNYCH =

Zarządzanie funduszami
&
Administracja

Czy w przypadku wpłat gotówkowych na grant globalny sponsorzy muszą wpłacić dodatkowe 5 procent dla fundacji?

Tak. Grant nie zostanie wypłacony, dopóki nie spłynie wymagana kwota, wliczając w to 5 procent. Ale jeśli gotówka jest przesyłana na konto bankowe projektu zamiast do fundacji, to 5 procent nie jest wymagane – ponieważ RF nie ponosi kosztów związanych z księgowością.

Ponadto dystryktalny fundusz celowy nie wymaga dodatkowych 5 procent. Można skorzystać z kalkulatora we wniosku internetowym, żeby sprawdzić, jaki wariant najbardziej się opłaca przy danym projekcie.

Jak fundacja będzie naliczać punkty za wysokość wpłat dla klubów i poszczególnych członków? Od całej wysokości kwoty czy od kwoty minus 5 procent?

Punkty zbierane na odznaczenie Paul Harris Fellow będą przyznawane od pełnej kwoty. Także poświadczenia do formularzy podatkowych (jeśli będą potrzebne) będą wystawiane od pełnej kwoty.

Czy ta zmiana wpłynie na naszą reputację jednej z najlepszych organizacji charytatywnych?

Nasze doskonałe zarządzanie wpłatami sprawiło, że Rotary Foundation jest jedną z najwyżej ocenianych organizacji non profit – takie oceny wystawiło nam kilka niezależnych agencji ratingowych. W październiku otrzymaliśmy po raz kolejny cztery gwiazdki (czyli najwyższą możliwą notę) od Charity Navigator. Trzy najważniejsze agencje, które monitorują organizacje non profit (BBB Wise Giving Alliance, Charity Navigator i GuideStar), zmieniły nieco model oceny. Kładą nacisk nie tylko na niskie koszty operacyjne, ale też na to, jak bardzo organizacje są wpływowe. Ważne jest, by trzymać koszty w ryzach, ale według agencji równie cenne jest inwestowanie w planowanie, ewaluację, wewnętrzne systemy i operacje. Polecamy lekturę ich wspólnego artykułu na www.overheadmyth.com. Podsumowując – pozostaniemy nadal cenioną i szanowaną organizacją.

Zwroty inwestycyjne
z funduszu rocznego

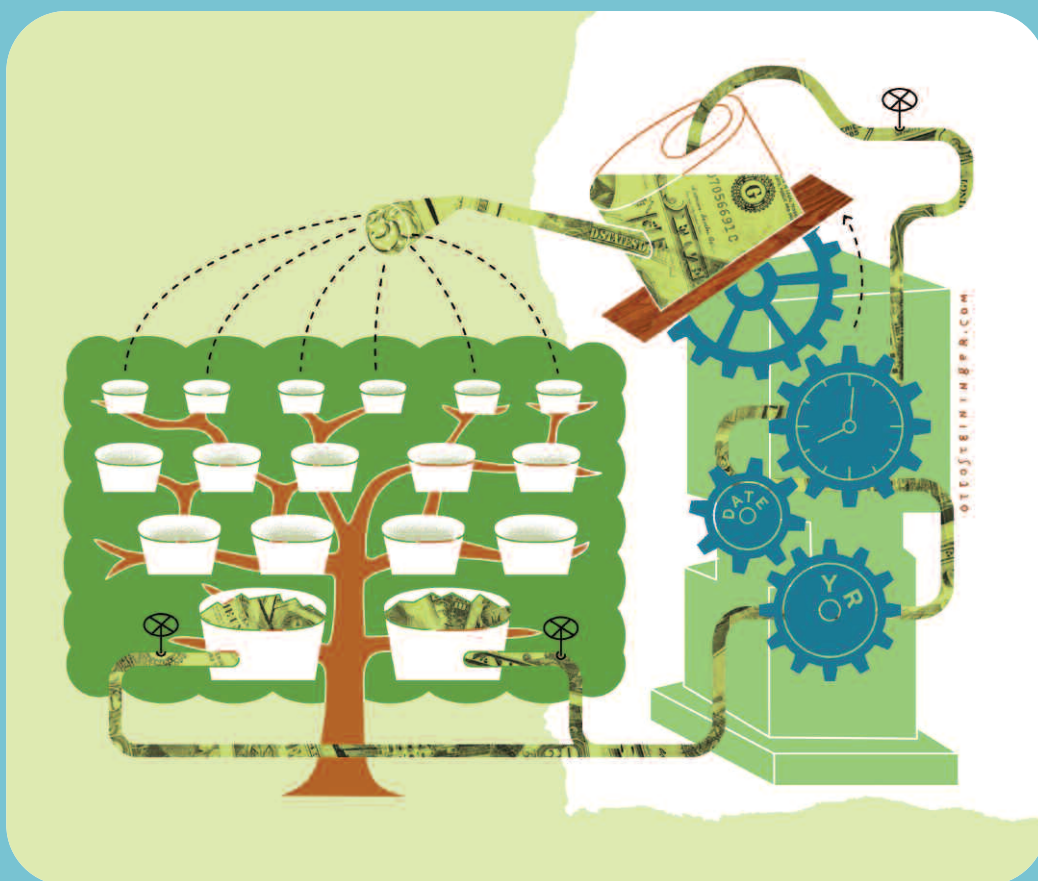
Wypłacalne dochody
w funduszu darowizn

5 procent wpłat gotówkowych
na granty globalne

5 procent wpłat
na fundusz rocznych*

*Tylko jeśli zwroty z inwestycji nie wystarczą
na pokrycie kosztów operacyjnych

JAK WYKORZYSTYWAĆ NOWY MODEL FINANSOWANIA PRZY GRANCIE GLOBALNYM



Zakładamy, że dystrykt chce zrealizować grant globalny na 45 tys. USD polegający na przeprowadzeniu badań przesiewowych wśród dzieci. Potrzebny jest sprzęt, przeprowadzenie badań i wdrożenie leczenia. Jeśli skorzystacie z Dystryktalnego Funduszu Celowego (DDF), wówczas planuje się grant tak, jak dotychczas. Na 22,5 tys. USD pochodzących z DDF dystryktów przypada 22,5 tys. z Rotary Foundation.

Jeśli jednak projekt ma zostać dofinansowany z pieniędzy płynących z klubów po-

przez Rotary Foundation, to do wpłat klubowych należy dodać jeszcze 5 procent. Oto kalkulacja dla grantu globalnego na 45 tys. USD: jeżeli kluby wpłacają 30 tys. USD w gotówce i otrzymują 15 tys. USD dofinansowania od RF, to potrzebne jest jeszcze 1500 USD (5 procent z 30 tys.) i całkowita kwota wynosi teraz 46 500 USD.

System online będzie kalkulował i wyświetlał całkowitą kwotę potrzebną do zrealizowania grantu (łącznie z 5 procentami) po wpisaniu wpłaty gotówkowej.

ROZMOWA Z CZŁONKIEM ZARZĄDU ROTARY FOUNDATION IANEM RISELEYEM

Najważniejsza informacja dla rotarian dotycząca nowego modelu finansowania to...?

Nowy model pozwoli nam zróżnicować źródła dochodu fundacji i zapewni większą finansową stabilność w przyszłości.

Z jakimi obawami w związku ze zmianą spotykasz się najczęściej?

Niektórzy obawiają się, że to poważna modyfikacja w stosunku do tego, co było dotychczas, ale w rzeczywistości to będzie drobiazg. Zmiany w naszym modelu finansowania w gruncie rzeczy wprowadzają oficjalne procedury dla praktyk, które miały i mają miejsce, a także odpowiadają na potrzebę opłacenia księgowości grantów, które przepływają przez fundację. Niektórzy pytają o wpływ na dystryktalny fundusz celowy (DDF). Ważne, by wiedzieć, że żadnych zmian tu nie będzie.

Jakie masz sposoby na rozwiewanie obaw?

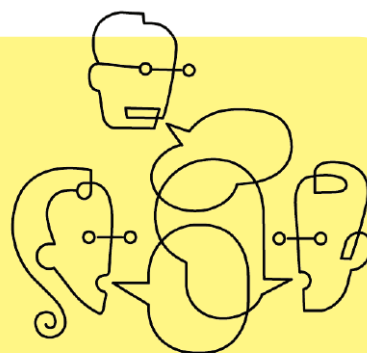
Zachęcam wszystkich rotarian, by czytali oficjalne komunikaty dotyczące nowego modelu finansowania. Członkowie zarządu fundacji mają świadomość, że tylko otwarta, jasna komunikacja zaowocuje dalszym wsparciem rotarian i zaangażowaniem w programy fundacji. Na stronie rotary.org opublikowaliśmy ogłoszenie z linkiem do dokumentu szczegółowo opisującym zmiany, możecie go znaleźć pod tytułem „Our Foundation Funding Model”. Obecnie uaktualniamy poradniki dla oficerów i komitetów na poziomie klubowym i dystryktalnym. Stworzyliśmy także specjalny adres mailowy, pod którym będziemy na bieżąco odpowiadać na pytania rotarian. Jeśli więc chcecie o coś zapytać, zapraszam – piszcie na fundingmodel@rotary.org.

DOBRCZE WIEDZIEĆ

Granty globalne finansowane z dystryktalnego funduszu celowego (DDF) są dopełniane w wysokości 100% z funduszu światowego. W przypadkach grantów w całości opłacanych z DDF czas analizy wniosku i działań księgowych jest krótszy niż w przypadku grantów z wpłatami gotówkowymi. A więc Wasz projekt będzie gotów do realizacji szybciej, jeśli zdecydujecie się na DDF.



NASZE FUNDUSZE



CO TO JEST FUNDUSZ ROCZNY-SHARE (ANNUAL FUND-SHARE)

To główne źródło dofinansowania dla dużej liczby lokalnych i międzynarodowych przedsięwzięć Rotary Foundation. Inicjatywa Every Rotarian Every Year (Każdy Rotarianin, Każdego Roku) ma na celu zachęcanie Was do wspierania rocznego funduszu RF. Wpłaty na fundusz roczny ze wszystkich klubów w dystrykcie są kierowane do dwóch subfunduszy: funduszu światowego (World Fund) i dystryktalnego funduszu celowego (District Designated Fund). Dzięki systemowi SHARE wszystkie wpłaty zostają przekute w granty.

CO TO JEST FUNDUSZ ŚWIATOWY (WORLD FUND)

Z niego fundowane są nasze największe działania w skali światowej. Połowa wpłat z SHARE trafia właśnie do funduszu światowego. Rotary Foundation korzysta z niego, by dofinansowywać granty i programy dostępne dla wszystkich dystryktów.

CO TO JEST DYSTRYKTALNY FUNDUSZ CELOWY (DISTRICT DESIGNATED FUND)

Fundusz ten finansuje projekty Rotary Foundation, klubów i dystryktów, które kluby i dystrykty uznają za warte realizacji. Dystrykty mogą wykorzystać nawet połowę swojego DDF na granty dystryktalne. Reszta może być wykorzystana na granty globalne lub datki na Polio Plus, Centra Pokojowe Rotary lub przekazane innemu dystryktowi.

CO TO JEST FUNDUSZ DAROWIZN (ENDOWMENT FUND)

Ten fundusz zapewnia długoterminową żywotność Rotary Foundation, jej grantów i programów. Dochody pozwalają nam powiększać skalę dotychczasowych programów i wprowadzać nowe pomysły. Wpłaty są inwestowane, co zapewnia nam ciągłość działań. Dochody są kierowane co roku na finansowanie grantów i programów.



MASZ PYTANIA?

Zachęcamy do dzielenia się informacjami z osobami, które mają wątpliwości co do funkcjonowania nowego modelu finansowania Rotary Foundation.

Jeśli chcesz wiedzieć więcej, jesteśmy do dyspozycji.
Pisz do nas na fundingmodel@rotary.org

A close-up portrait of Dr. Jane Goodall, an elderly woman with white hair, looking directly at the camera with a slight smile. She is wearing a blue button-down shirt and a colorful patterned scarf. Her hands are raised in front of her, with her index fingers pointing upwards and slightly towards each other, forming a shape that resembles a peace sign or a gesture of hope. On her scarf, there is a small white bird-shaped pin and a red and white "END POLIO NOW" pin.

Polio wciąż jest przyczyną kalectwa tysięcy dzieci na świecie. Dzięki Tobie możemy wyeliminować tę chorobę raz na zawsze. Odwiedź stronę rotary.org/endpolio i pomóż.



END POLIO NOW

Rotary

Jesteśmy

tak blisko

**wygranej
z polio**

Dr Jane Goodall



Częstotliwość spotkań rotariańskich

Wniosek RC Jelenia Góra-Cieplice oraz artykuł past gubernatora Tadeusza Płuzińskiego w „Rotarianinie” 5/2014 dotyczący zmiany częstotliwości spotkań rotariańskich wywołał zaskakująco żywą dyskusję. Chciałbym dołączyć do tej dyskusji, ale z intencją jej złagodzenia, bo wzbudziła bardzo gorące emocje.

Piotr Wygnańczuk, PDG, RC Gdynia

Zacznijmy od tego, że to ani Tadeusz, ani też jego klub nie są pierwszymi reformatorami w tej sprawie. Wnioski dotyczące elastycznej częstotliwości spotkań klubowych były składane już wiele lat temu, ale za każdym razem odrzucała je Rada Legislacyjna Rotary International lub wcześniej komisja kwalifikacyjna.

W wyniku składanych wniosków zarząd Rotary International wprowadził projekt pilotażowy w latach 2007–2010, w którym udział wzięło 200 klubów na całym świecie. Kluby te spotykały się co 2 tygodnie, a zarząd RI przyglądał się ich działaniu, zwracając uwagę na to, czy rzadsze spotkania nie wpływają ujemnie na efekty pracy klubu.

Projekt oceniono pozytywnie, jednakże wniosek w sprawie dopuszczenia rzadszych spotkań został przez Radę Legislacyjną 2013 odrzucony po raz kolejny. Wtedy zarząd RI podjął decyzję o przedłu-

żeniu tego projektu pilotażowego. Zaczął się on 1 lipca 2013 r. i potrwa do 30 czerwca 2015 r. Można się więc domyślać, że wniosek znów trafi pod obrady Rady Legislacyjnej w kwietniu 2016 r. Będę brał w niej udział – Waszymi głosami zostałem wybrany przedstawicielem naszego dystryktu.

Przeciwnikom proponowanej zmiany częstotliwości spotkań pragnę przypomnieć, że jeśli nawet wniosek zostanie przyjęty, to będzie dawał jedynie możliwość wyboru częstotliwości spotkań klubowych co tydzień lub co dwa tygodnie. Nie jest to żaden przymus lub rekomendacja.

Tym samym te kluby, które spotykają się co tydzień, mogą to kontynuować według starych zasad, a zwolennicy rzadszych spotkań mogą widywać się raz na dwa tygodnie.

Propozycja ta jest w zgodzie z ostatnimi hasłami Rotary International do-

tyczącymi większej elastyczności klubów. Wszystko zależy bowiem od ludzi i ich zaangażowania, a nie od częstotliwości spotkań i frekwencji na nich.

Poza tym zarząd RI zakłada, że spotkania co dwa tygodnie zachęcą młodych ludzi do dołączenia do naszej organizacji.

Kluby naszej bratniej organizacji, czyli Lionów, spotykają się tylko raz na miesiąc. Przeciwnicy zmian wskazują na ich przykładzie, że rzadsze spotkania mają negatywne skutki. Ale po pierwsze, nie wiadać tego w członkostwie, bo Lioni mają w skali świata ponad 100 tysięcy członków więcej niż nasza organizacja, a po drugie, składane wnioski nie dopuszczają spotkań comiesięcznych tylko codziennych, więc i tak widywalibyśmy się częściej niż nasi przyjaciele Lioni.

Może więc warto spokojnie i z pewną tolerancją spojrzeć na tę propozycję i nie rzucać kalumni na ich autorów?

A my chcemy raz na dwa tygodnie!

Felietonista naszego „Rotarianina” (Krawiec, autor ciekawych książek o szcziu konfekcji różnej) w dramatycznym tonie odsądził nas od czci i wiary, zalecając oddawanie w te pędy znaczków rotariańskich.

Chodziło zapewne o to, że jako młody klub nie powinniśmy wypowiadać się w tak poważnej dla organizacji sprawie, jak częstotliwość obowiązkowych spotkań. Ocena ta wskazuje niestety na to, że kolega Janusz nie czyta „Rotarianina” poza, być może, swoimi felietonami. Gdyby czytał nasze pismo nieco dokładniej, dowiedziałby się, że pisują tam również tacy członkowie RC Jelenia Góra-Cieplice, jak Tadeusz Phuziński, PDG 2008/2009/2010, rotarianin z 25-letnim stażem, współtwórca naszego dystryktu, uczestnik sześciu konwencji światowych RI, twórca jednego z najlepiej działających i mających ogólny szacunek w RI Komitetu Wymiany Młodzieżowej, którym obecnie kieruje DGN Krzysztof Kopyciński; Adam Czajkowski, wybitny i uznany twórca Interactu w naszym dystrykcie, z osiągnięciami w tej dziedzinie, które biją na głowę wszystkich z otaczających nas stref skandynawsko-zachodnioeuropejskich; Małgorzata Czajkowska – wieloletnia przewodnicząca wyjątkowo dynamicznego i szanowanego w Izraelu ICC Polska-Izrael. Członkiem naszego klubu jest również skarbnik dystryktu Mieczysław Ligeza, współtwórca Federacji Polskich Klubów Rotary D-2230 oraz współpracujący z nim w tej dziedzinie PDG Lesław Morawski.

Działalność naszego młodego klubu to osobna historia, o której też można poczytać w kolejnych numerach naszego pisma – zachęcamy.

Problem czasu jest obecnie sprawą ważną. Ignorowanie faktu, że ludzie w wieku produkcyjnym muszą w neoliberalnej rzeczywistości walczyć z bezwzględą konkurencją, nie jest bez znaczenia w dysponowaniu czasem na działalność pozawodową.

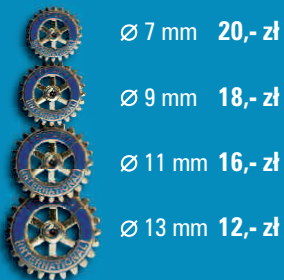
Bycie rotarianinem to wypełnianie Testu Czterech Pytań i Service Above Self, a nie obowiązkowe bieganie na cotygodniowe zbiórki, aby „pieprzenie pogaworzyć”. Odsyłamy również do tekstu naszego delegata na Radę Legislacyjną, PDG Piotra Wygnańczuka (na stronie obok).

Wojciech Jurdyga, prezydent RC Jelenia Góra-Cieplice i członkowie klubu

Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

→ CZŁONKOWSKIE



Ø 7 mm 20,- zł
Ø 9 mm 18,- zł
Ø 11 mm 16,- zł
Ø 13 mm 12,- zł

→ FUNKCYJNE



• PAST PRESIDENT
• PRESIDENT
• SECRETARY

wszystkie typy
30,- zł

→ FUNKCYJNE Z CYRKONIĄ



• PAST PRESIDENT
• PRESIDENT
• SECRETARY

wszystkie typy
35,- zł

→ ROTARACT



Ø 7 mm
Ø 10 mm
Ø 15 mm

wszystkie rozmiary
16,- zł

Wysyłka DHL: 20,- zł

Wszystkie ceny zawierają podatek VAT (wystawiamy faktury)

Zamówienia (mile widziane zbiorcze) przyjmuje wydawca: znaczk@rotarianin.pl

nowe typy i wzory

ROTARIANIN

Adres redakcji

ul. Przemysłowa 1, Byków
55-095 Mirków
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Piotr Pajdowski

Redaktor prowadząca

Katarzyna Wachowiak
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej

Mykoła Stebljanko

Rada Doradcza

Aleksiej Kozenkin, DG – przewodniczący rady
Janusz Klinowski – redaktor naczelny
Maciej K. Mazur – wydawca
Andrzej Ludek, PDG – przewodniczący komitetu PR
Janusz Potępa, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Pawło Kashkadamov, PDG
Barbara Pawlisz, DGE
Krzysztof Kopyciński, DGN

Stali współpracownicy

Jerzy Korczyński
Waldemar Piasecki

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Anna Białek, Michał Bykowski

Fotoedycja i design

Anna Mazur, Agata Zdziarska

Repro i druk

Techgraf, Łańcut

MAZUR

Oficina Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50-077 Wrocław



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów oraz niepublikowania niezamówionych tekstów publicystycznych.

KONWENCJA ROTARY INTERNATIONAL



SÃO PAULO
BRAZYLIA
6-9 CZERWCA 2015